

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
3.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 5.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 stycznia 1932 r.

Rok XXVI.

Krzyżak nie rozumie życia - bez oręza.

(Dokończenie.)

Po roku 1924-tym.

W trakcie zmagania żywiołów więcej radykalnych i pręsiębiorszych o „wolność narodu niemieckiego“ zaczęły powstawać i rosnąć na siłach **organizacje wojskowe**, które zaczęły gromadzić wokół siebie szerokie masy tych części społeczeństwa niemieckiego, które, choć mniej gorączkowe, nie chciały się pogodzić z nowym stanem rzeczy.

Po katastrofie idei zbrojno-odwetej roku 1923 związki te przystąpiły do systematycznego urabiania społeczeństwa niemieckiego w kierunku pielęgnowania idei militarystycznej (Wehrgegnung) oraz

podtrzymania ducha i dyscypliny wojskowej.

Związki, uprawiające przysposobienie wojskowe w Niemczech dają się podzielić na cztery zasadnicze grupy:

1. Związki p. w. o wyraźnym nastawieniu politycznym tzw. „politische Wehrverbände“.

2. Związki p. w., uchodzące zasadniczo za apolityczne i faktycznie nie angażujące się czynnie w tarciach i walkach wewnętrznych, choć ciążą one wszystkie zdecydowanie do prawicy.

3. Związki przysposobienia wojsk technicznych i specjalnych.

4. Związki oficerskie.

Do grupy pierwszej zaliczyć trzeba cztery związki pravicowe: Stahlhelm, hitlerowców, Jungdeutscher Orden i Wehrwolf, pozatem republikański Reichsbanner i komunistyczny „Roter Frontkämpferbund“. Związki te tworzą jednak

trzy wrogie sobie fronty.

Przysposobienie wojskowe, uprawiane przez wymienione związki (za wyjątkiem „Roter Frontkämpferbund“) podlegają **ochronie tajemnic wojskowych**.

Do związków przysposobienia wojskowego, które czynnego udziału w życiu politycznym Niemiec nie biorą, jakkolwiek wszystkie utrzymują wyraźny i ścisły kontakt z organizacjami pravicowymi, należą Związek wojski „Kyffhäuserbund“ z oddziałem młodzieży „Kyffhäuserjungbund“, związki broni małokalibrowej, stowarzyszenie jazdy konnej i powożenia, Jungsturm, związek akademicki „Hochschulring“, itp.

Do związków przysposobienia wojsk technicznych zaliczać należy w pierwszym rzędzie „Technische Nothilfe“ (samopomoc techniczna). Jest to jedyna z organizacji p. w., która została zawiązana oficjalnie przez ministerstwo Reichswehry, jako **organizacja półurzędowa**, na którą w budżetach państwowych wstawia się oficjalnie rokrocznie pewną sumę. Po jej zawiązaniu „Technische Nothilfe“ została przekazana pod kompetencje ministerstwa spraw wewnętrznych. Jest to organizacja służąca dwóm celom, a mianowicie:

1. **Niesienia pomocy na wypadek katastrof żywiołowych**, nie wyluczając najpoważniejszej, tj. zagrożenia życia i mienia całej ludności (a więc wojny) oraz **na wypadek strajków**;

2. **Przygotowania rezerw** dla wojsk saperskich, kolejowych i łączności.

Metoda i technika pracy oparta jest

Niemcy „opukują“ front sprzymierzonych.

Na odcinku reperycyjnym współdziałanie francusko - angielskie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 1. Na skutek telegraficznego zawezwania przyjeżdżają dzisiaj do Berlina **trzej ambasadorowie**, a mianowicie von Hoesch z Paryża, baron Neurath z Londynu i Schubert z Rzymu. Ambasadorowie mają złożyć sprawozdanie z rozmów z premierami rządów, u których są akredytowani. Chodzi o **ustalenie instrukcyj na konferencję reperycyjną i rozbrojenicwą**.

Pierwszą rozmowę odbędzie gabinet z ambasadorem von Hoeschem. Według obiegających pogłosek premier francuski **Laval w rozmowie z Hoeschem nie sprzecywał (określił) stanowiska francuskiego**, nie chcąc związać swobody działalności delegacji francuskiej.

Ze strony angielskiej proponują **na razie przedłużenie prowizorium reperycyjnego o 6 miesięcy**, w ciągu których miałyby się zebrać nowa konferencja odeszkodowawcza dla ostatecznego ustalenia wysokości odszkodowań. **Francuzi nie zgadzają się na tego rodzaju plany i chcą jedynie trzymać się ściśle ram ustalonych w planie Younga**.

Rolę pośrednika objął **amerykański ambasador w Paryżu Edge**, który od kilku dni bawi w Berlinie rzekomo w charakterze gościa tutejszego amerykańskiego ambasadora Sacketta. **Edge jako szczególnie zaufany prezydenta Hoovera ma być przyjęty dzisiaj przez kanclerza Brüninga**.

Baron von Neurath, który przed wy-

jazdem złożył wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych wskazał na konieczność natychmiastowego i trwałego rozwiązania problemu odszkodowań. Odpowiedź angielskiego ministra była bardzo znamieną i decydującą. Wskazał on na zmianę okoliczności i oświadczył mu, że **trwale definitywne**

rozwiązanie po myśli niemieckiej jest niemożliwe. Sir John Simon poinformował niemieckiego ambasadora jakie panują nastroje i tendencje w Londynie, dając mu do zrozumienia, że w kwestji reperycyjnej **Anglia współdziałać będzie w dużej mierze z polityką francuską**.

AR.

Gandhi będzie miał w więzieniu własne kozy

Anglicy stosują nadal metodę silnej ręki.

Londyn, 6. 1. (PAT) Do dyspozycji Gandhiego władze więzienne, które obchodzą się z nim jak najuprzejmiej, **oddaly kilka cel w części więzienia, zarezerwowanego dla przestępców europejskich**.

Cela Gandhiego jest starannie umeblowana. Prawdopodobnie wkrótce **Gandhi będzie miał już swe własne kozy i Hindusa** odnośnej kasty, który się będzie niemi opiekował.

Bombaj, 6. 1. (PAT) Wiadomość o aresztowaniu przywódców kongresu wywołała wielkie wzburzenie. **Wszystkie zabudowania kongresu zostały zajęte przez policję**.

W mieście panuje spokój. Pod osłoną policji nad gmachem kongresu **uroczyście wywieszono flagę angielską**. Policja aresztowała czterech członków kongresu. Ogółem w Bombaju aresztowano 40 osób, w tem 9 kobiet.

Cawnpore, 6. 1. (PAT) Policja zamknęła miejscowe biuro kongresu. **Aresztowano 16 kongresistów**, w tem miejscowego prezesa grupy. Na ulicach miasta doszło do **starć z policją**, która dwukrotnie szarżowała. Jest kilku rannych.

Nowy Jork, 6. 1. W lutym i marcu na oceanie Spokojnym **odbędą się wielkie manewry morskie**, w których weźmie udział cała flota wojenna Stanów Zjednoczonych.

Katastrofalna powódź w Niemczech.

Miasto Dessau zagrożone zalewem przez Muldę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 1. Katastrofalna klęska powodzi ogarnęła wielkie połacie **południowo-wschodnich i zachodnich Niemiec**. Wczoraj popołudniu ludność miasta Dessau zaalarmowana została odgłosem przeraźliwie wyjących syren fabrycznych i dzwonami kościelnymi o grożącym niebezpieczeństwie. **Tama nad Muldą koło miejscowości Retzau została dwukrotnie przerwana**. Z niesamowitą siłą Mulda, której poziom wzrósł do niepomniętnej wysokości, przerwała tamę i **rozlała się szeroko na całą okolicę**. Ludność sąsiadujących miejscowości zapotrzoną w łopaty i inne narzędzia pospieszyla z ratunkiem, **usiłując bezskutecznie zasypać przerwy**.

Rząd anhalcki w Dessau **odwołał się do pomocy wojska**. Garnizon zaalarmowany wyruszył na walkę z żywiołem, starając się przedewszystkiem zasypać i zamknąć dziury w tamie. Te próby za-

wiodły. Musiano na prędce przystąpić do wybudowania drugiej prowizorycznej tamy, ażeby powstrzymać niebezpieczeństwo grożące miastu. **Miasto Dessau jest tak silnie zagrożone, że cała ludność znajdowała się w pogotowiu, nie kładąc się do snu**. Obraz spustoszenia na obszarach między Łabą a Muldą jest bardzo groźny. Zmobilizowano tu całą ludność i ochotniczą pomoc techniczną.

Ruch pociągów na wielu szlakach ustał. W Saksonji spustoszenia przybrały również olbrzymie rozmiary. Szosy zalane, mosty w większej części zerwane, a ruch kolejowy wstrzymany. Podróżni przyjezdni nocują przymusowo w poczekalniach. Na zarządzenie władz szereg miejscowości zostało ewakuowanych z ludności.

AR.

Pułk. Belina-Prażmowski wojewodą poznańskim?

Zbliżony do kół rządowych warszawski „Kurjer Polski“ donosi, że pułk. Belina-Prażmowski wkrótce opuści fotel komisarzowego prezydenta miasta Krakowa po to, aby objąć po Rogerze hr. Raczyńskim stanowisko wojewody poznańskiego.

Przypominamy, że pułk. Belina-Prażmowski niedawno na czele delegacji b. legionistów polskich bawił w Rzymie, gdzie wręczył Mussoliniemu — krzyż legionowy. Ojciec św. delegacji **nie przyjął**.

ściśle na systemie wojskowych prac mobilizacyjnych.

Poza organizacją Technische Nothilfe, służbę kolejową a specjalnie obsługę pociągów pancernych szkoli organizacja „**Bahnschutz**“, działająca pod maską

ochrony linii kolejowych

przed rzekomo niebezpieczeństwem

nieistniejących band sabotażowych. **Bahnschutz** dysponuje zakonspirowanymi **pociągami pancernymi**, które stoją na większych węzłach kolejowych pod nazwą „**behelfsmässig geschützte Bahnschutzwagen**“ (wagony ochrony kolejowej prowizorycznie opancerzone).

Oprócz wymienionych organizacji przysposobienia wojsk technicznych wyliczyć by należało także **ochot-**

nicze kolumny sanitarne, straż pożarną, która szkoli również obronę **przeciwgazową**, związki samochodowe itp.

Byli oficerowie wielkiej armii przeszedł asię zasadniczo w dwóch wielkich związkach oficerskich: „**Deutscher Offizier-Bund**“ i „**Reichs-Offizier-Bund**“.

Pierwszy jest związkiem byłych oficerów z pełnymi kwalifikacjami, drugi

zwiazkiem byłych oficerów, rekrutujących się ze stanu podoficerskiego.

W zarysowanym powyżej szkicu przedstawiliśmy ogromny wysiłek dzisiejszych Niemców, zmierzający do częściowego chociaż usunięcia tak kardynalnego braku w ich gotowości wojennej, jakim jest **brak rezerw**.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości,

że oficjalna siła zbrojna nie przypatruje się tym wysiłkom biernie i z daleka, jednak, rzecz jasna, **jawnie i bezpośrednio angażować się nie może**. W akcji Buchruckera w roku 1923 udział **Reichswehry był zupełnie niezaprzeczalny**. Jednak z chwilą skandalu, Reichswehra wycofała się i poświęciła nawet człowieka, który wykonał przeciw tyłko rozkazy. Pozory musiały być zachowane.

I tak Reichswehra, stała pozostając w cieniu, zrezygnowała z wykorzystania się, zwracając się jedynie do pomocy i za pomocą dobrze zakonstruowanej sieci swych funkcjonariuszy, byłych oficerów zawodowych, ostrożnie montuje od nowa „system obrony“, pod hasłem „Gen Osten wollen wir reiten“...
R. B.

Liberman powiedział: „my rewolucji zrobić nie potrafilibyśmy“. To przypomina tego przestępcę, któremu mówi się: wszedłeś do pokoju po ścianie i zabiłeś. A kiedy ten broni się: ja nie umiem chodzić po ścianach, prokurator grozi palcem i odpowiada: umiesz bratku, umiesz! Umiejętność chodzenia po ścianie trzeba udowodnić, panie prokuratorze!

Przed końcem procesu brzeskiego.

Uniewinniający wyrok przybliży dzień pojednania.

Cztery repliki adwokackie.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“ z 53-go dnia rozprawy.)

Warszawa, 5 stycznia.

Dzisiaj wypowiedzieli obrońcy swoje ostatnie słowo — odpowiedź na replikę prokuratora Grabowskiego, z którym imieniem całej ławy obrończej skrzyżowali raz jeszcze szpady adwokackie: **Sterling, Szumański, Landau i Dąbrowski**. Teraz końcowe słowo obrony będą mogli wygłosić już tylko sami oskarżeni — poczem nastąpi akt ostatni — wyrok.

P. Kiernik prostuje — adwokat Szurlej pletnuje.

W związku z toczącym się procesem zanotować trzeba dwa głosy.

Pierwszy pochodzi od oskarżonego Kiernika, który, zwracając się do przedstawicieli prasy wyjaśnił, że **mylnie** przypisuje mu się wydanie w charakterze **ministra spraw wewnętrznych w maju 1926 rozkazu skonfiskowania artykułu marsz. Piłsudskiego w „Kurjerze Porannym“**, albowiem ministrem spraw wewnętrznych był w roku 1923 a nie 1926. Tekę tę piastował do 11 maja 1926 roku obecny marszałek Senatu **Raczkiewicz**, po nim przejściowo parę dni p. **Stefan Smólski**, a od 15 maja 1926 śp. gen. **Młodzianowski** (późniejszy wojewoda pomorski).

Panowie prokuratorzy stracili grunt pod nogami.

Replika adw. Kazimierza Sterlinga.

Na wstępie przyznaje obrońca momenty oratorskiego piękna w przemówieniu p. prok. Grabowskiego, nie wiązały się one jednak przeważnie z toczącą się sprawą.

Pusty dzwon.

W przemówieniach prokuratorów pozostawiono na uboczu **kwestje prawne**, więcej nawet, bo **materiały dowodowe** — a przecież są to **rzeczy najważniejsze** w każdym toczącym się procesie. Nie mówiono o oskarżonych, nie podzielono i nieskrystalizowano ich ról, nie wykazano, co każdy z oskarżonych **popelniał konkretnego** w związku z zarzucanym zamachem. Słowem zlekceważono najważniejsze postanowienia kodeksu postępowania karnego, między innymi art. 353, żądające, aby prokurator wskazał wyraźnie **podstawy oskarżenia**.

Podobnie nie wyciągnięto wniosków z zeznań **sluchanych świadków**. O wartości dowodowej zeznań **świadków oskarżenia** prawie że nie wspomiano — **świadków obrony** zaś podzielił prok. Grabowski na kilka kategorii, używając pod ich adresem obraźliwego zwrotu, że „wierzyc im nie można“.

Manifestacja ludowa — nie rewolucja.

Z kolei przechodzi obrońca raz jeszcze okólniki PPS., te rzeczowe dowody p. prokuratora, starając się wywieść z ich treści, że głosiły one wyłącznie hasła samoobrony klasy robotniczej i czystości wyborów.

W osobnym wstępie polemizuje obrońca z tezą p. prokuratora na temat „przemocy“ — a przechodząc do **kongresu krakowskiego i zjazdów w dniu**

Jagnię z wilczym pazurem.

Drugi głos — to dołączony do aktów procesu list adw. Szurleja, dający druzgocącą odpowiedź publiczną **czerwoniemu asowi sanacji, Jędrzejowi Moraczewskiemu**. Jak wiadomo, wskazał adw. Szurlej w swej mowie na p. Moraczewskiego jako na tego, który **radował się losem i cierpieniem więźniów brzeskich**. P. Moraczewski, miast skryć się z rumieńcem wstydu w mysią dziurę, kropnął przeciw adw. Szurlejowi artykuł **zarzucający mu fałsz, zaklinając się przytem, że nigdy nie żywił ani objawił uczuć, wmawianych w niego przez obrońcę brzeskiego**.

W odpowiedzi na to pozbił mek. Szurlej **wszystkie artykuły**, które pojawiły się w osławionym „Przedświecie“, bądź to pióra p. Moraczewskiego, bądź za jego wiedzą, a zajmujące się osobami **więźniów brzeskich**. W artykułach tych, **pełnych jadu i szyderstwa**, nazywano **uwięzionych** raz „kadetami“ to znów „**meffistofelesami brzeskimi**“, hańbiono ich, oczerniano i naigrywano się z ich cierpień.

Wstuchując się w list mek. Szurleja, niewiadomo co bardziej podziwiać u p. Moraczewskiego: **znanik wszelkich szlachetniejszych uczuć ludzkich**, czy też **zuchwałość wypierania się**, jakiej nikt nie wytłumaczył sobie krótką pamięcią.

rośnie, i niech **uniewinniający wyrok Sądu** postawi krzyż nad tą sprawą, nad tem martwo urodzonym, nikomu niepotrzebnym dzieckiem. A gdy przyjdą lata, kiedy te krzywdy przestaną tak ciężko boleć, niech historyk ujrzy tę hańbę **po-grzebaną głęboko**, a wtedy ten krzyż wyroku stanie się może symbolem **przebaczenia**.

Nowe nieściłości prokuratorckie.

Replika adwokata Szumańskiego.

Po przerwie zabrał głos adw. Szumański, który wykazał, że cytaty **artykułów prasowych**, podane w replice prok. Grabowskiego **są również nieściłściami**. Jest jeszcze jedna cytata, którą prok. Grab. skończył owe przemówienie, to cytata końcowa z Fagueta, ale i **ta nieściłscia**. Szukając z Fagueta słów, które mogłyby być zwrócone do Trybunału, nie znalazłem ich.

Jest tam jeden ustęp, który oczywiście brzmiałby **niestosownie i fałszywie**. A są to słowa (zacytowane właśnie przez prok. Grabowskiego), w których się mówi, że **sądowictwo, będące częścią machinery administracji państwowej**, które jest w rękach państwa, nie jest skłonne sądzić w myśl swego sumienia.

Rzeczy mijają — Ojczyzna trwa

To nie jest ustęp, który mógłby być cytowany. Tu raczej możnaby cytować przysłowie ludowe: „**dłużej klasztoru, niż przeora**“, ale ja zacytuje samego siebie: **Panowie Sędziowie! Gdy będziecie ferować wyrok pamiętajcie, że jesteście sędziami nie tego lub innego reżimu, który przemija, ale sędziami wolnej, niepodległej i nieśmiertelnej Polski!**

Rewolucyjne urojenia.

Replika adw. Landaua.

Adw. Landau stwierdza, że argumenty prok. Grabowskiego **trafiły w próżnię**. P. prokurator mówi o zamierzeniach rewolucyjnych oskarżonych, ale zapomniał, że w pierwszym dniu procesu poseł

14 września — widzi w nich tylko **manifestację ludową a nie odruchy rewolucyjne**.

Zakopcie głęboko akt oskarżenia!...

Replikę swoją zakończył adw. Sterling temi słowy:

Panowie Sędziowie! Akt oskarżenia został przez nas **obalony**. Wykopcie głęboki dół — i wrzucicie do niego ten akt oskarżenia, niech to miejsce trawą za-

Położenie w Mandzurji.

Japończycy zagrażają Charbinowi i linii Pekin—Mukden.

Moskwa, 6. 1. (PAT.) Jak donosi dziennik „Charbińskoje Wremia“, **sytuacja w Charbinie wciąż jest mocno naprężona**. Konsulowie Ameryki, Anglii i Japonji postanowili zwrócić się do władz miejscowych z zapytaniem, czy **wojsko chińskie jest w stanie opanować sytuację i zapewnić spokój**.

Moskwa, 6. 1. (PAT.) Japońska agencja Shimbun Rengo donosi z Mukdenu, że część wojsk chińskich, która opuściła Czin-Czou **pozostaje na terenie Mandzurji**. Grupa ta skupia się podobno na południe od Czin-Czou i Sui-Czun i tam **zamierza stawić opór oddziałom japońskim**.

Moskwa, 6. 1. (PAT.) Korespondenci sowieccy donoszą z Tokio, że **japońskie ministerstwo kolei opracowuje obecnie zagadnienie polityki japońskiej w Man-**

dzurji. W najbliższym czasie ma powstać w Mukdenie **specjalna agentura tego ministerstwa**, której celem będzie współpraca z japońskimi władzami wojskowymi i kolejowymi na terenie Mandzurji.

Moskwa, 6. 1. (PAT.) Według doniesień z Szanghaju, **wzdłuż linii kolejowej Pekin-Mukden koncentrowane są silne oddziały japońskie**. W Czang-Czinie stoją pod bronią około 3,000 żołnierzy japońskich, w San-Chan-Guan 900 żołnierzy piechoty oraz oddział artylerji, w Dagu zaś 11 okrętów wojennych i 50 samolotów. Siły te dają Japonji **możliwość przecięcia pekińsko-mukdeńskiej linii kolejowej w dowolnym punkcie**. W San-Chan-Guan wojska chińskie i japońskie stoją naprzeciw siebie pod bronią po obu stronach linii kolejowej.

Starcie z policją - nie pierwszyna.

W dalszym ciągu swoich wywodów pan obrońca stwierdza, iż **starcie z policją, w dniu 14 września** — nie dowodzi zamierzeń rewolucyjnych, bo takie starcia, mniejsze lub większe, powtarzają się tu i ówdzie, w tem lub innym miejscu.

Duży nacisk w swem przemówieniu kładzie adw. Landau na to, że przedstawiciele prokuratury nie wymieniali w swych wywodach oskarżycielskich **poszczególnych oskarżonych**, natomiast **operowali pojęciem zbiorowym**. Centrolew jako wmawiana organizacja rewolucyjna jest **fikołą**.

Domniemanie — nie wystarcza do skazania.

Replika adwokata Dąbrowskiego.

Jako ostatni przemawiał adw. Dąbrowski dowodząc, że po replice prokuratora jeszcze **bardziej utwierdził się w przekonaniu**, że akt oskarżenia **robiący jest na wyrost**. Jego podstawą jest **wprawdzie art. 101**, ale w swojej koncepcji akt oskarżenia daje **możliwość sędziom wydania wyroku skazującego także z innych artykułów np. 102 (spisek)**. Namysł **pozostawiają prokuratorzy sędziom**.

Naprzód mówiono, że po **aresztowaniach** fala rewolucyjna opadła. Teraz mówi się, że **wogóle fali rewolucyjnej nie było**. A jeżeli nie było tej fali, to **kiedyż były przygotowania do zamachu** i kiedyż tych przygotowań **zaniechano**.

Działalność oskarżonych **niema znamion przestępstwa z art. 100 i 101**. Najskuteczniejszym byłoby oskarżenie z art. 102, **przestępstwo spisku**, gdyż **inaczej nie można będzie powiązać faktów, cytacji itp. nagromadzonych w akcie oskarżenia**. Można to uczynić, **traktując Centrolew, jako spisek**. Ale spisek musiałby być **tajny**. Tymczasem trudno dowodzić, że 6 stronnictw **legalnych** tworzą tajny spisek. Trzeba by dalej dowiedzieć, jaki cel **wspólny** mógł przyswiecać jego członkom. **Zamiast tego operuje się domniemaniami**.

Nie powrócimy chyba do rosyjskich czasów...

Nie można domniemywać się **przemocy**, dopóki nie ustalimy, że **rozchodzi się tu tylko o słowo „przemoc“**, jako pojęcie walki. Stać się może **wreszcie tak, jak było za rosyjskich czasów**, że odpowiadało się za **śpiewanie pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“**, ponieważ było tam powiedziane „**mocą odbierzemy**“. Nie można „**domniemywać się**“ przemocy.

Nie wolno, twierdzi w końcu obrońca, wypowiadając słowo „walka“ **domniemywać się walki przemocy**, nie wolno też mówiąc „**obalenie rządu**“ twierdzić, że chodzi o **obalenie rządu drogą gwałtu**. Należy odrzucić **pojęcie przemocy**, przestać mówić o tłumie, a wtedy **musi zapaść wyrok uniewinniający**.

W czwartek dnia 7 bm. oskarżeni **wypowiadać będą** tzw. ostatnie słowo. Pierwszy przemawiać będzie poseł **Liberman**. **Wyrok może zapaść już w sobotę**.
H.S.

Katastrofa górnicza pod Bytomiem.

14 górników zasypanych w kopalni

Z Bytomia donoszą o katastrofie w kopalni Karsten-Zentral. Mimo **wyjątkowej pracy ratowniczej** nie udało się dotychczas **dotrzeć do zasypanych 14 górników**. Według opinii rzeczoznawców, **uważać należy wszystkich zasypanych górników za straconych**.

Akcje ratunkową **utrudniają** powtarzające się **ciągle mniejsze wstrząsy** (wskutek wybuchów gazów).

Przeobrażająca się Afryka.

Równocześnie z resztą świata, także Afryka ulega głębokim przeobrażeniom wewnętrznym, których skutki wywierają swój wpływ na ogólno-swiatowe ukształcenie się stosunków.

Bardzo znamienity artykuł o tych sprawach pojawił się w czasopiśmie niemieckim „Koloniale Rundschau” (Przegląd Kolonialny 1931 r. nr. 9/10), który wprawdzie dotyczy w pierwszym rzędzie byłych posiadłości niemieckich w Afryce Wschodniej, rzuca jednakże ciekawe światło na drogę, jaką postępuje rozwój stosunków w Afryce w ogóle.

Zasadnicza zmiana nie polega na tem, że nie ma tam już administracji niemieckiej. I ona nie byłaby się mogła uchylić przed potężnym pochodem wypadków, i nie byłaby się musiała rozprawić z naporem Azjatów i wyciągnąć konsekwencje z faktu dojrzenia krajowców.

Terytorja kolonialna coraz bardziej traci zdolność przyjmowania nadmiaru ludności europejskiej, głównie w związku z zmniejszającą się rentownością plantacji i wobec konieczności wypłacania krajowcom zarobków w złocie i wobec coraz silniejszej konkurencji indyjskiej.

Poważna jest konkurencja handlowa indyjska, która wprawdzie narazie ogranicza się do handlu drobnego, lecz opanowanie przez nią, także wielkiego handlu jest tylko kwestją czasu. Indowie zaś forsują coraz bardziej sprzedaż tanich wyrobów japońskich i chińskich, wypierając na licznych odcinkach towary europejskie.

Ludność indyjska w tej części Afryki po wojnie światowej więcej niż podwoiła się i składa się głównie z drobnych kupców, rzemieślników i urzędników, nie brak wszakże też adwokatów, lekarzy itp.

Wpływ Arabów natomiast cofnął się m. in. także dla tego, że asymilują się oni łatwo z ludnością krajową i rozplywają się w niej. Równocześnie zanacza się wszędzie głębokie przeobrażenie ludności murzyńskiej, która dzisiaj objawia zupełnie inne aspiracje i wciągana jest coraz bardziej w wir gospodarki kapitalistycznej europejskiej. Nastąpiło przedewszystkiem rozwiązanie węzłów, łączących jednostkę z rodziną i szczeblem. Zdobywanie pieniędzy dla murzyna stało się koniecznością. Przyczyniły się do tego także kobiety, które coraz więcej się emancypują, chodzą więcej ubrane, a natomiast coraz mniej objawiają ochoły do wykonywania ciężkich robót. Na tem tle prostytucja w okolicach zaludnionych szerzy się w sposób zastraszający.

Równocześnie zaznacza się coraz wyraźniej tendencja kształcenia się na modłę europejską i przygotowywania się do zajmowania stanowisk w administracji i innych zawodach, zajmowanych dotąd przez Europejczyków. Z drugiej strony przeszczerpiono

na tamtejszy grunt idee komunistyczne szerzą się w sposób zatwarzający.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że w Afryce odbywa się proces głęboko sięgającego przeobrażenia o poważnych skutkach dla stosunków ogólnoswiatowych.

Rozkład marjawityzmu.

(KAP) W jednym z ostatnich numerów „Królestwa Bożego na Ziemi” J. Kowalski ogłasza usunięcie 74 marjawitów. Swego czasu ogłosił już usunięcie stukilkudziesięciu osób. W ten sposób szeregi marjawickie rzadnieją i sekta rozkłada się coraz więcej.

Z Dalekiego Wschodu.

Tajemnicza ręka niszczy koleje w Mandżurji.

Charbin, w styczniu.

W ostatnich czasach zdarzyło się kilka wypadków zniszczenia linii i urządzeń kolejowych na przestrzeni drogi żelaznej Dunljo—Cien Ciatun.

W bardzo wielu miejscach zerwane zostały szyny, które sprawcy niszcycielskiej roboty odwozili w dalekie ustronia i zakopywali je w ziemi na znacznej głębokości. Jednakże najczęściej szkodnicy układali na torze kolejowym kamienne gazy, spajając je cementem.

Zachodziły również wypadki burzenia wodociągów za pomocą dynamitu, jak również aparaty zwrotnicze, telefoni-

czne i sygnalizacyjne kompletnie zdemontowano.

Znaczne przestrzenie torów na odcinkach stacyjnych rozebrano, lub porokrećcano zwrotnice w celu spowodowania katastrofy. Sposób niszcycielskiej roboty wskazuje na to, że nie dokonują jej żołnierze ani chunchuzi, lecz specjaliści-kolejarze.

Burzenie drogi żelaznej i zniszczenie jej godzi usilnie w interesy Japonji, którą zbudowano przy pomocy kapitału japońskiego, a tembardziej, że linja ta służy za połączenie Mandżurji z Mongolją.

Kandydatury na prezydenta Rzeszy.

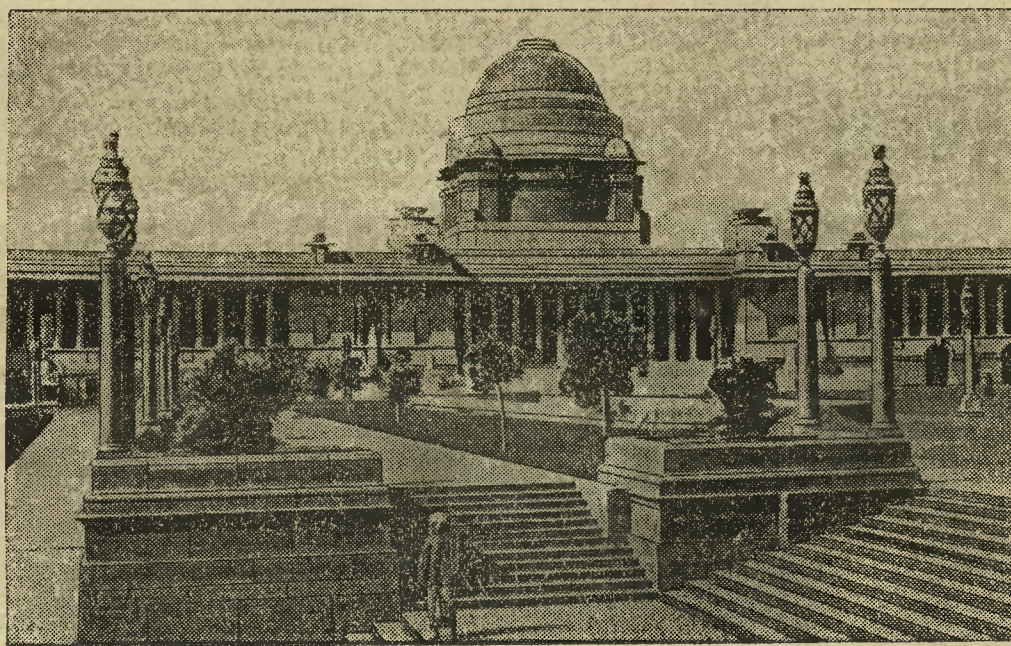
Berlin, 5. 1. (PAT.) „Montag Morgen” wymienia jako ewentualnego kandydata na stanowisko prezydenta Rzeszy **ministra Reichswehry Groenera, byłego ministra Gesslera oraz przywódcę narodowych socjalistów Hitlera.** Groener popierany ma być przez koła centrowe.

W razie gdyby narodowi socjaliści zdecydowali się wysunąć kandydaturę Hitlera po uzyskaniu przezeń obywatelstwa niemieckiego, **socjal-demokraci zmuszeni będą do popierania Groenera.** Wszystkie te kombinacje zależne są od decyzji obecnego prezydenta Rzeszy Hindenburga, a mianowicie, czy zechce on ponownie ubiegać się o ten urząd.

Sprzeniewierzenia w Niemczech na porządku dziennym.

Essen. W miejskiej kasie oszczędności w Solingen zdefraudował jeden z urzędników, nazwiskiem Knecht, 50.000 marek. W Oberhausen aresztowany został tamtejszy notariusz Löwenstein za sprzeniewierzenie 100.000 marek niemieckich.

Siedziba potęgi i władzy.



Oto pałac w New Delphi, gdzie rezyduje wicekról indyjski. Stąd wychodzą rozkazy, przed którymi mnogie miliony Hindusów uginąć się muszą. Naturalnie ten posłuch w ostatnim czasie, dzięki agitacji Gandhiego, stał się nieco wątpliwym.

Nowa placówka naukowa.

Powstał w Warszawie Polski Instytut Badania Zagadnień Ludnościowych. Celem Instytutu jest w myśl statutu prowadzenie badań naukowych nad zagadnieniami ludności; nie należy do zadań Instytutu prowadzenie jakiegokolwiek polityki ludnościowej.

Zarząd Instytutu stanowią: prof. Ludwik Krzywicki jako przewodniczący, dr. Marcin Kacprzak i prof. Stefan Szulc jako zastępcy przewodniczącego, dr. Jan Mydlarski jako sekretarz i Ignacy Krätzler jako skarbnik. Siedziba Instytutu mieści się w Warszawie, Al. Jerozolimskie 32.

Na pierwszym posiedzeniu Zarząd Instytutu wyłonił komisję badań nad zmniejszaniem się stopy urodzeń, wyznaczając na jej przewodniczącego prof. St. Szulca.

86)



(Ciąg dalszy).

Gospodarz pochwylił porucznika za rękę i pociągnął go w kącie sypialni, gdzie stało łóżko. — Wyjaśnij, — bąknął zmienionym głosem. Odkoczył jednak, a Solarski dopiero teraz zauważył, że z pośród rozrzuconych poduszek wygląda jasna czupryna. — To mój Anglik, — rzekł Serafin Bobak; — okropnie słaba głowa, już wczoraj chciał zdezertować, aleśmy go przetrzymali... Chodźmy w tamten kąt... Za chwilę zrozumie pan, dlaczego...

— Trzydzieści! — Ryk triumfu zagłuszył jego dalsze słowa, boczne drzwi otworzyły się naoścież i rozochocona zgraja wpadła do sypialni.

— Już!.. Pół minuty upłynęło... Czekamy, prezese... A pan tu nie zwracaj głowy monsieur Bobakowi... Idź pan na zbitą twarz!.. Niech żyje prezes, — wrzeszczeli we wszystkich językach, otaczając zbitym pierścieniem zirytowanego porucznika i gospodarza, protestującego głośno, że urwano mu połowę przyznanego urlopu. — Jeszcze pół minuty mi się należy, — błagał.

— Niech żyje prezes! — Niech żyje! Niech pije! Niech śpiewa!

— Koledzy, — przekładał; — dzisiaj wyjeżdżamy, pora byłaby zacząć pakować nasze manatki. Na jachcie sobie znów zaśpiewamy.

Oczywiście nic nie pomogło i opierającego się prezesa uprowadzono siłą do przyległego pokoju; z progu zdołał krzyknąć po polsku do Solarskiego:

— Czekaj pan mego listu... Listownie... wyjaśnię... muszę!

Solarski zacisnął pięści i przechadzał się nerwowo po sypialni. Mimo wszystko zamierzał tu zacząć i dokończyć rozmowy. Jednakże i o nim pamiętano. Z sąsiedniego pokoju, gdzie odbywała się libacja, wyszło trzech panów; zataczali się, ale wyglądali ogromnie wojowniczo, szczególnie rosły brunet, sunący na czele tej „ekspedycji”. W krótkich słowach oznajmili Solarskiemu „wyrok” zebrania: albo przyjdzie z nimi pić, albo go wyboksują i wyrzucą, albo wreszcie, w drodze łaski... sam wyjdzie natychmiast! W trakcie wygłaszania tego ultimatum, brunet zdjął marynarkę i jął zakasywać rękawy koszuli.

— Wychodzę — oświadczył porucznik, patrząc z pogardą na trójkę pijaków.

— Acha, bratku... Nie umiesz pić?

— Umieć, lubię nawet, ale nie w takim towarzystwie. Nie w takim!

— Czyli zmykasz. Lękasz się moich pięści.

Brunet, wyglądający jak młodszy brat Carnery, miał widocznie ochotę poprobować się z Solarskim, bo zabiegł mu drogę i stanął w pozycji bojowej.

— Proszę się usunąć, ostrzegam!

— Kogo ostrzegasz, ty chłystku?!

Nikt nie wiedział jak się to stało, dość, że „młodszy brat Carnery” wydał jęk bólu i, jak długi, zwałił się nawznak na łóżko, skąd znowu wyleciał niby z procy, padając w ramienia swoich dwóch towarzyszy.

— Może jeszcze kto z panów pozwoli? — Solarski strzepnął obolałą dłoń i spo-

glądał w stronę kompanów niefortunnego boksera z nader uprzejmym uśmiechem. Nie kwapili się wcale. Rejterowali pospiesznie do drugiego pokoju, wlokąc jęczącego kolegę... Solarski wyszedł bez pośpiechu na kurytarz.

Upłynęło kilka, może kilkanaście sekund. Wtem... rzekomo śpiący Anglik podniósł głowę i usiadł na łóżku. — Czyżby moje podejrzenia były słuszne? — mruknął, nie słysząc zresztą własnego głosu, wobec wrzawy, jaka tu dochodziła. Potarł sobie czoło, wstał i zataczając się, ruszył w stronę drzwi od kurytarza.

W przystani dowiedział się Solarski, że „Wolga” wyjdzie w morze dopiero po trzeciej. Przybył tu więc o godzinę wcześniej, w nadziei, że zdoła zamienić kilka słów z rodakiem, który w tak niewybredny sposób pozyskał sobie sympatię zagranicznych kolegów i godność ich prezesa. Lecz czekał napróżno. Wreszcie ujrzał Wierę. Po krótkiej rozmowie, zapytał o wydelegowanych dziennikarzy.

— Och, są tu już dawno — odparła; ale śpią, jak zabici, w swoich kabinach. Uczta pożegnalna im tak dogodziła podobno — uśmiechnęła się. Zeszła z pokładu na molo, gdyż Juljusza ani nawet żadnego z miejscowych korespondentów, ani operatorów filmowych nie wpuszczano na jacht.

O godzinie 2 minut 50 zafalowały tłumy zebrane na szerokiej grobli przystani jachtów. — Jadą!... Jedzie!... Jadą! — podawano sobie z ust do ust i ciałnym szpalerem wśród ciżby ciekawych przesunęły się dwa samochody; w jednym siedział sir James Rabbit z Daisy i z wiernym Patrickiem, który miał minę taką, jak gdyby jechał na ścięcie...

w drugim znajdował się profesor Fedor Rusanow w towarzystwie zezowatego Sergjusza Miercewa.

Pożegnanie sir Jamesa z starym sługą było krótkie:

— Uważaj na wszystko, kochany, stary durniu — rzekł Anglik — bo jeżeli mnie bolszewicy skroćą o głowę, to ty do spółki z Tomem dziedziczysz wilgę, uważasz? Testament złożyłem u pana konsula w Nicei, mówię... tak na wszelki wypadek... No, więc dbaj o wilgę, jak o swoją własność...

— Sir, wolalby, żeby pan wrócił — odparł Patrick i dodał z rozbijającą szczerością — co mi tam testament, i tak czuję się tutaj, jak u siebie w domu, a pana byłoby mi żal. Polubiłem pana, naprawdę, sir.

— No, dawaj łapę. — Patrick podał rękę, ale zauważył z uśmiechem:

— Coś mi się widzi, że panu miękko na sercu. — Odgadł to bez trudu, przecież znał swojego chlebodawcę od tylu lat i wiedział, że sir James bywa rubaszny tylko wtedy, gdy jest wzruszony.

Punktualnie o trzeciej ściągnięto cumy i trap, a Wiera była ostatnim pasażerem „Wolgi”, który przeszedł po tym maleńkim mostku. Udała się na rufę, aby jak najdłużej móc widzieć Juljusza i powiewać chusteczką. Profesora wprowadzono do jego kabiny, Sergjusz Miercew udał się na mostek kapitański, jak gdyby chciał podkreślić, że obecnie on obejmuje władzę nad wszystkimi, nie wyłączając wilków morskich, niezbyt ucieszonych wizytą tego groźnego dygnitarza; na przednim pokładzie, w przyzwolonej odległości od majtków, zajętych przy bratospilu, związującym linę, stanęły dwie osoby: Daisy i sir James.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Repertuar teatru „Pro Arte”.

Czwartek, 7 bm.: „Lekkomyślna siostra” Perzyńskiego.

W piątek teatr zamknięty.

Sobota, dnia 9 bm.: dwa przedstawienia „Pastorałek”.

Niedziela, dnia 10 bm.: „Lekkomyślna siostra”.

W opracowaniu na najbliższą premierę: M. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”.

Ponad 5 milionów ton obrotu towarowego!

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w roku 1931 wyniósł 5.300.092 ton, wobec 3.625.748 ton w roku 1930.

Komunikacja z Holandją.

Projektowane nowe linje żeglugi Gdynia—Rotterdam i Gdynia—Amsterdam obsługiwane będą narazie przez dwa statki „Kraków” i „Chorzów”, które będą odjeżdżały regularnie co dwa tygodnie, wywożąc z Gdyni do portów holenderskich wyroby żelazne, cynkowe, cukier, ryż i półfabrykaty drzewne.

Pięciolecie Żeglugi Polskiej.

Dnia 6 bm. minęło 5 lat od podniesienia bandery na pierwszym statku, należącym do P. P. Żegluga Polska „Wilno”. Wówczas uruchomiono 5 statków, zakupionych we Francji. Dziś P. P. Żegluga Polska posiada 10 statków towarowo-pasażerskich i 5 pasażerskich.

Przyjazd przedstawicieli sfer gospodarczych Szwajcarii i Holandji.

Przybyli do Gdyni reprezentanci kapitału szwajcarskiego i przemysłu holenderskiego, celem przeprowadzenia układów w sprawie przyszłej pożyczki dla m. Gdyni.

Stojący na czele tej reprezentacji profesor politechniki dr. Visser wygłosił w sali Instytutu Handlu Morskiego wykład dla zaproszonych gości o najnowszych metodach asfaltowania i betonowania.

Nowy prezes Związku Techników.

Na ostatnim zebraniu Związku Techników w Gdyni wybrano nowego zarząd z prezesem J. Langiewiczem.

Obfity zbiór bursztynu.

Podczas ostatniej burzy fale morskie wypłukaly na polskim wybrzeżu znaczne ilości większych i mniejszych brył bursztynu, które ludność kaszubska skwapliwie zbierała.

Otwarcie ważnej magistrali komunikacji telefonicznej międzynarod.

Dnia 4 stycznia br. otwartą została wybudowana już od dawna, lecz dotąd nieuruchomiona — o czem zresztą już

przed kilku tygodniami pisaliśmy, nowa linja telefoniczna dla rozmów międzynarodowych z Gdyni do Słupska (Stolp) i dalej kablem podziemnym do Berlina, wskutek czego Gdynia i wybrzeże uzyskuje szybkie i znakomite połączenie z całym zachodem Europy i krajami skandynawskimi. Dotychczasowe połączenie przez Bydgoszcz pozostawiało bardzo wiele do życzenia, gdyż linja ta stała była przeciążoną, przez co na połączenia międzynarodowe jak również z Warszawą trzeba było czekać nieraz

całymi godzinami nawet przy rozmowach pilnych. Poza to na linji tej, zwłaszcza podczas silnych atmosferycznych zaburzeń, zdarzały się często przerwy, gdyż przewody do granicy niemieckiej, jak również do Warszawy prowadzone są napowietrznie, a dopiero od granicy niemieckiej są kable podziemne. Nowa linja zatem nie będzie narażona na tak częste przeszkody, gdyż tylko na stosunkowo bardzo krótkiej przestrzeni a to od Gdyni do Słupska prowadzona będzie napowietrznie.

Echa naszego artykułu w sprawie zatrudnienia mężatek w urzędach państwowych.

Na skutek naszego artykułu o nieprawym zatrudnianiu mężatek w urzędach państwowych i komunalnych otrzymaliśmy już cały szereg listów z uznaniem za poruszenie tej smutnej sprawy na łamach naszego pisma, gdyż jest to jedyne pismo, które miało odwagę dotknąć tej boleskiej.

Jako najwięcej jaskrawy i napiętnowania godny fakt, podać musimy wprost niewiarogodne a przecież prawdziwe postępowanie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie redukcji zamężnych pracowniczek biurzych. Oto wedle otrzymanej z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomości z Warszawy, zatrudniona tam jest w Ministerstwie Poczty i Telegrafów w charakterze klerowniczkii oddziału, w XI st. sl. ni mniej ni więcej, tylko żona obecnego szefa sztabu generalnego p. Gąsiorowska. Oddział ten został rzekomo specjalnie dla tej pani utworzony, ażeby pani pułkownikowej a wkrótce p. generalowej stworzyć synekurę, dobrze płatną, mianowicie klerowniczkii bibliotek kresowych dla pracowników pocztowych. Za pobory p. pułkownikowej można dać zatrudnienie 3—4 przymierającym z głodu a z pewnością nie gorzej od p. pułkownikowej ukwalifikowanym dziewczętom, sierotom po pracownikach pocztowych lub innych urzędnikach państwowych.

Oto jak w praktyce wygląda „troska” sanatorów o rzesze bezrobotnych.

Z uznaniem natomiast podnieść musimy inny fakt doszły do naszej wiadomości z terenu Gdyni, mianowicie, że

dyktator Urzędu Morskiego p. komandor Poznański, dowiedziawszy się, że w jednym z podwładnych mu wydziałów, pracują żony urzędników zatrudnionych w tym samym wydziale, wydał natychmiast polecenie zwolnienia tych mężatek, i zatrudnienia w razie koniecznej potrzeby bezrobotnych panien.

Oby ten szlachetny krok p. kom. Poznańskiego znalazł godnych naśladowców w Komisarjacie Rządu i w państwowych przedsiębiorstwach nawigacyjnych, z których w jednym zatrudniona jest aż cała rodzina z 4 osobami składająca, a to: mąż emerytowany komandor, który mając przeszło 600 zł za opatrzenia emerytalnego, jest komendantem statku handlowego, odbierając chleb zawodowym oficerom marynarki

handlowej, których znaczna liczba jest bezrobotną, — żona zaś tego samego pana jest znów osobistą sekretarką p. dyrektora przedsiębiorstwa żeglugowego w którym mąż pracuje. Nie dosyć jednak tego, gdyż prócz tych dwojga pracuje jeszcze w tymże przedsiębiorstwie ojciec i brat pani komandorowej.

Oto są co filantropowie, którzy w tak swoisty sposób troszczą się o ulżenie bezrobociu!!

Prócz wyżej wspomnianej familijki, jest jeszcze sześciu emerytowanych, z wysokimi uposażeniami emerytalnymi, oficerów marynarki wojennej, którzy zajmują stanowiska kapitanów na statkach państwowych przedsiębiorstw żeglugowych. Nazwiska ich możemy każdej chwili podać do wiadomości publicznej lub Najw. Izby Kontroli Państwa o ile ta wogóle ma u nas jeszcze co do gadania. Równocześnie możemy też podać imienny spis tych dzielnych zawodowych oficerów marynarki handlowej, którzy wskutek takiej napotycznej gospodarki sanacyjnej kliczki **pozabawieni są pracy i chleba**, a rodziny ich cierpieć muszą niedostatek a nawet głód, ażeby panie komandorowe miały za co kupować fatalaszki i stroić się według paryskich modeli...

O ileby to oględne nasze apelowanie do sumień tych benjaminków obecnego systemu nie odniosło żadnego skutku, nie zawahamy się podać **imiennego spisu** tych subtelnych na ludzką nędzę pań i panów.

Nie lepiej wygląda też pod tym względem w tutejszych **urzędach Monopoli Państwowych**, co do których mamy w naszej teczce także potrzebne dane.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Kina warszawskie znowu grożą Zbankrutowany teatr. — Bolszewizujący reżyser wraca do Lwowa. — Szkoda, że nie do Moskwy.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Z dniem 15 stycznia mają zostać zamknięte kina warszawskie, ponieważ magistrat nie chce dyrektorom teatrów świetlnych obniżyć podatku miejskiego o 15%. Swego czasu wydział finansowy Magistratu zażądał od kinarzy, ażeby przedewszystkiem wywyższalnie filmów obniżyły swoje pretensje. Obecnie magistrat zastania się brakiem odnośnej uchwały Rady Miejskiej.

Goszczący w lokalu dawnego „Qui

Pro Quo” teatr „Melodram”, którego dyrektorem był Leon Schiller, został z dniem wczorajszym zlikwidowany z powodu trudności finansowych. Cały zespół teatryczny wraca do Lwowa. Schiller obejmuje tam pod dyrekcją Horzyca stanowisko głównego reżysera. Co się stanie z lokalem „Qui Pro Quo” na razie nie wiadomo. Pasywa właściciela są tego rodzaju, że prawdopodobnie ZASP nie da mu koncesji na prowadzenie jakiegokolwiek innej imprezy.

Tragiczne samobójstwo matki i córek

Katowice. Wstrząsający dramat na tle nędzy rozegrał się w Zawodziu pod Katowicami, w rodzinie wdowy po funkcjonariuszu policji Sawareckiej.

Sąsiedzi Sawareckiej zaalarmowani zostali tajemniczymi stukami w mieszkaniu wdowy. Ponieważ na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, wtargnięto do wnętrza siłą. Widok był niesamowity.

Sawaracka, wdowa po funkcjonariuszu policji, leżała twarzą opartą o kuchenkę gazową bez znaku życia. Córka jej Krystyna wyla się w kurczach śmiertelnych na łóżku, trzymając w ręku półlitrową butelkę esencji octowej, siostra jej Irena leżała na podłodze obok matki również bez znaku życia.

Przybyłe na miejsce pogotowie udzieliło ofiarom pierwszej pomocy. Przez zastosowanie aparatu tlenowego udało się uratować matkę i córkę jej Irenę, które uległy zatruciu gazem świetlnym. Nie udało się natomiast utrzymać przy życiu Krystyny, która wśród strasznych męczarni, spowodowanych zażyciem esencji octowej, zmarła.

Powodem tej wstrząsającej tragedji rodzinnej była nędza, która wkroczyła do skromnego mieszkania Sawarackich z chwilą, kiedy wyczerpały się oszczędności zredukowanej w generalnej dyrekcji zakładów hr. Balleströma, Ireny, sekretarki 52-letniego inspektora p. Bluma.

Do czasu, kiedy dziewczynę łączyły z inspektorem bliskie stosunki, wszystko było dobrze, z chwilą jednak, kiedy Irena uświadomiła sobie zbyt wielką różnicę wieku, (liczyła bowiem lat 19) i z Blumem zerwała, została zredukowana „ze względów oszczędnościowych”.

Kiedy fundusze zaczęły się wyczerpywać, a ostatni grosz zabrał właściciel domu za czynsz, postanowiły nieszczęśliwe kobiety wspólnie zakończyć tę beznadziejną walkę o byt.

Niedawno przedsięwzięły pierwszy zamach. Zostały jednak uratowane dzięki narzeczonemu Krystyny, oficerowi 17-go pułku ułanów, który przypadkowo przybył z wizytą i zapobiegł skutkom zamachu.

9-letni zabójca 9-letniej dziewczynki.

Tragiczne skutki zabawy flowerem.

Modlin. Ogródek należący do porucznika Władysława Sobolewskiego, zam. w Modlinie stał się widownią tragicznego zajścia, w którym sprawca i ofiara liczyli razem zaledwie — 18 lat.

U pp. Sobolewskich w gościnie przebywała 9-letnia Alinka Kamińska, córeczka znajomych z Warszawy. Dziewczynka właśnie bawiła się w ogródku, gdy przyszedł poruczn. Sobolewski, niosąc na ramieniu flower, dość skomplikowanej konstrukcji, a stanowiący własność sierżanta Gregorowicza. Ponieważ jednocześnie przyszedł do ogrodu plutonowy Woźniak, prosząc porucznika Sobolewskiego, zamilowanego hodowcę kwiatów o pokazanie specjalnego gatunku róż, oficer powiesił flower starannie zabezpieczony na ramie okiennej, przymknął okiennicę i wraz z podoficerem udał się w głąb ogrodu.

Nie upłynęło nawet dziesięć minut, gdy nagle rozległ się strzał. Oficer czempredzej pobiegł na miejsce, gdzie zosta-

wił flower i oczom jego ukazał się straszliwy widok. Na ziemi, w kałuży krwi leżała z przestrzeloną głową 9-letnia Alinka, obok zaś, stał z flowerem w dłoni, 9-letni syn sierżanta Gregorowicza, właściciela fatalnej broni.

Porucznik Sobolewski został pociągnięty do odpowiedzialności za nieostrożne obchodzenie się z bronią. Wojskowy sąd okręgowy, opierając się na eksperytyzie, która ustaliła, że flower był zabezpieczony, przyczem strzał z niego mógł oddać tylko ktoś, kto jest dokładnie z nim obeznany, uznał, że por. Sobolewski nie może ponosić żadnej odpowiedzialności.

W 1919 r. sprzedano we Francji 220 MILJONÓW NALEPEK za 22 miliony franków a u nas tylko 3 miliony nalepek za 330 tysięcy zł. Stańmy do wyścigu. w walce z gruźlicą.

Budżet stolicy.

Styczniowe pobory jeszcze nie wypłacone.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Magistrat warszawski ułożył już preliminarz budżetowy na rok 1932/33. Budżet zwyczajny wyraża się cyfrą 103 186 812 zł. w wydatkach i 104 087 272 zł. w dochodach. Przewyżka przeznaczona jest na pokrycie deficytu budżetu nadzwyczajnego. W stosunku do poprzedniego bud-

żetu obecnie preliminowany budżet jest nieco niższy.

Magistrat warszawski jeszcze nie wypłacił pensji za styczeń. Do prezidenta miasta udała się delegacja Związku Pracowników Samorządowych. Jaki był wynik tej konferencji nie wiadomo.

„Bądź pięknym!...”

Cuda kosmetyki chirurgicznej. — Powodzenie ludzi o dobrej prezencji — i udręka fizycznie upośledzonych. — Walka z brzydota. — Zagadnienie wiecznej młodości.

(Z odczytu dr. St. M. Grodzkiego w Poznaniu).

Zagadnienie wiecznej młodości jest od wieków jedną z podświadomych tęsknot, — nieureczywistnionem dotychczas marzeniem ludzkości. Młodość — i najczęściej z nią idące w parze Piękno, to dwa najcenniejsze dary Nieba, sławione w literaturze — poezji — sztuce wszystkich ludów i narodów.

— Bądź pięknym! — oto hasło, przed którym skłaniano głowę setki i tysiące lat przed nami. Indje starożytne, Egipt, Hellada, Rzym uwielbiały wcielenia Piękna i wynosiły je do rzędu bóstw. Piękno królowało i królować będzie niepodzielnie po wsze czasy.

To też zrozumiałem jest powodzenie ludzi, którym natura wyświadczyła największe dobrodziejstwo, obdarzając ich pięknym wyglądem zewnętrznym. I też zrozumiałą jest udręka tych nieszczęśliwych istot, które upośledzone są fizycznie bądź od urodzenia, bądź też padły ofiarą choroby lub tragicznego wypadku.

Dobra prezencja, piękny wygląd zewnętrzny, to przecież klucz do zagadki życiowego powodzenia, to najlepszy, najbardziej przekonujący atut w ręku sprytnego, rozumnie postępującego człowieka. Pewność w występowaniu cechuje zawsze człowieka, przeświadczonego o swoich korzystnych warunkach reprezentacyjnych.

Natomiast upośledzenie fizyczne stanowi stokrój przekletą, zatrważającą życie zmore, która niejednego człowieka doprowadziła do nierozważnych, rozpaczliwych czynów. Większość psychopatów i neurasteników — to ludzie przekonani o swej brzydocie. Krytyczne uwagi otoczenia, niekiedy nawet bezlitosne drwiny nierozumnej młodzieży, są powodem niewypowiedzianych cierpień moralnych i psychicznych, melancholji, neurastenji, psychopatologii fizycznie upośledzonych, dochodzących nieraz do obłędnej, uporczywej „idé fixe”. Przekonanie o brzydocie, urastającej w ich oczach do rozmiarów większych, aniżeli jest w rzeczywistości — to ich największe utrapienie. Onieśmiał ich ono i kępuje, pozbawia ochoty do intensywniejszej pracy, odbiera radość i szczęście życia.

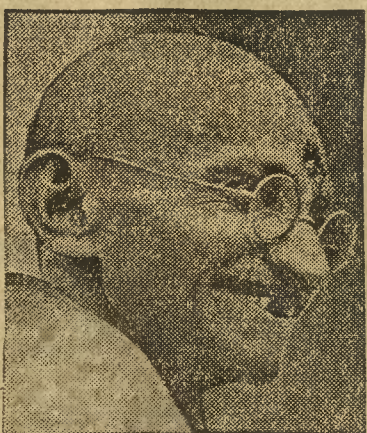
Nic dziwnego, że wiele ludzi dałoby, nie wiem, co za to, aby się móc w jakikolwiek sposób pozbyć swej brzydoty. Większość bowiem zdaje sobie sprawę z tego, że transformacja (przekształcenie) zewnętrzne idzie w parze z wewnętrzną transformacją.

I oto w ostatnich latach zaznaczył się, jako krzyk mas, rozkwit jednej z najpiękniejszych nauk praktycznych, mającej szczególne znaczenie społeczne i szczytny cel: upiększenie człowieka. Tą upragnioną gałęzią wiedzy lekarskiej jest

chirurgja kosmetyczna.

O rozwoju i sposobach tej najmłodniejszej nauki mówić nam w swoim intere-

Gandhi znowu za kratą.



Ponieważ Gandhi, powróciwszy do Indji, ogłosił dalszą walkę przeciw rządowi angielskiemu, więc został ponownie osadzony w więzieniu. Według powyższego telefotografu Gandhi i w więzieniu jest pogodny i bardzo siebie zadowolony.

sującym odczytanie w ub. niedzielę dr. St. Michałek-Grodzki, chirurg-kosmetyk. Odczyt p. t. „Walka z brzydota”, ilustrowany przezroczkami, wyczerpująco uwzględnił rozważania teoretyczne i praktyczne.

Zanotowaliśmy kilka ciekawych szczegółów, rzucających dostateczne światło na tę interesującą dziedzinę postępu wiedzy lekarskiej.

Impuls do rozwoju chirurgji kosmetycznej dała wojna światowa, która dostarczyła tysięcy zespeconych, niekształconych ludzi. Chirurgja ogólna, przedewszystkiem ratująca życie człowieka, nie zwracała (jak dotąd) uwagi na estetyczny wygląd blizny po operacji. Chirurgja kosmetyczna natomiast liczy się ze śladami po operacji, dba o to, aby były minimalne i niedostrzegalne, o ile możliwie zupełnie niewidoczne. To też zgrabne, udane operacje twarzy, ust, nosa, piersi wprowadzają laika w nieklamane zdumienie. Ta szczególna sztuka wymaga, obok techniki, wrodzonego artyzmu, zmysłu piękna i subtelności, także wielkiej staranności i zręczności. Przy operacji należy przestrzegać estetycznego wyrazu twarzy, nieskazitelności profilu itp., uwzględniać morfologiczną budowę danego narządu.

Dawniej uważano poddawanie się zabiegom kosmetycznym za przestępstwo, wykroczenie przeciw naturze. Teraz odpędza się od siebie jak najdalej zmore brzydoty i starość. Każdy nowoczesny człowiek chce być

„wiecznie młodym”.

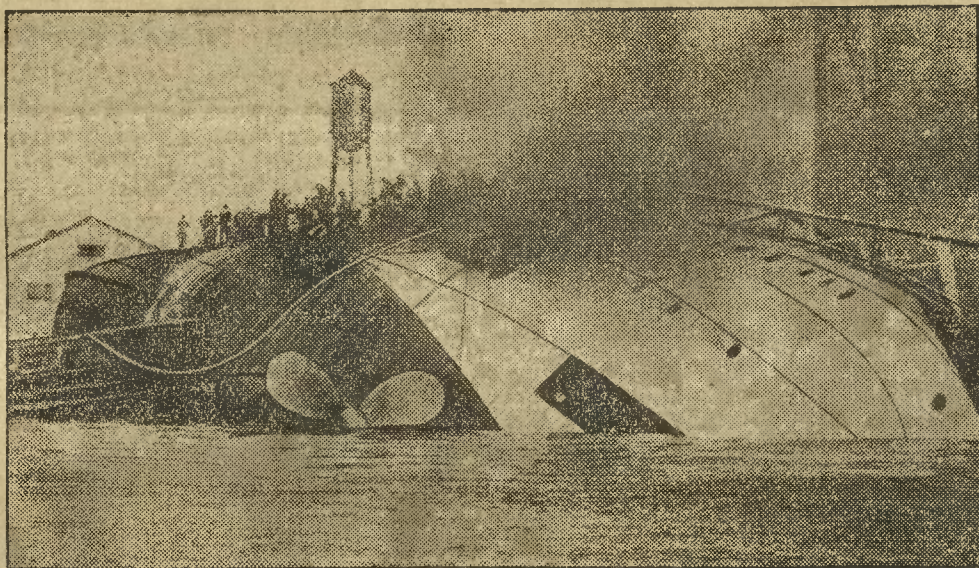
Małżeństwo, dobór płci, polega na zwróceniu na siebie uwagi przez upiększanie się. To też tym nieszczęśliwcom, którym natura odmówiła piękności, chirurgja kosmetyczna może dopomóc niejednokrotnie bardzo skutecznie, stając się **zbawieniem, dobrodziejstwem** dla wielu zespeconych, napiętnowanych zewnętrznie. Jakże naprzykład skutecznie dopomaga chirurgja kosmetyczna aktorom, starzejącym się zbyt szybko, niejednokrotnie w chwili, gdy stoją u szczytu sławy i powodzenia!

Organizm ludzki wymaga stałej, nieprzerwanej, pieczołowitej opieki. Odporność fizyczna ciała, elastyczność cery zależne są od

racjonalnego trybu życia

uprawiania sportów, przebywania na świeżem powietrzu. Niehigieniczne szkoły, pracownie, biura są powodem przedwczesnego starzenia się pracujących za-

Tak wygląda zatopiony kadłubem do góry okręt.



Amerkanie wybudowali przed paru miesiącami kolosa morskiego kosztem 14 milj. dolarów. A ten zaraz podczas pierwszej swojej podróży zapalił się i zatonął w Newport. Okręt ten nazywał się „Segovia”. Rycina przedstawia zdjęcie tej katastrofy na kilkanaście minut przed zupełnem zanurzeniem się okrętu w morzu.

Własny dom wychodźstwa polskiego w Buenos Aires.

Kolonja polska w Argentynie otrzymała w darze dom dla wychodźstwa polskiego. Hojną ofiarodawczynią jest zamieszkała w Buenos Aires **Aniela Ulicka Blumtritt de Rocca**. Nabyła ona za sumę 262 tys. pezów wspaniałą gmach, przeznaczając go na dom wychodźstwa polskiego.

Ofiarodawczyni, wdowa po śp. Giacomo Ferdinando Rocca, jest bowiem wnuczką śp. Józefa i Julianny małżonków Ulickich, którzy zostali rozstrzelani za udział w powstaniu w r. 1863.

Urodzona w mieście Łodzi, przybyła do Argentyny wraz z rodzicami śp. Eleonorą Ulicką i L. Blumtritt w roku 1889, licząc lat 12. Wśród obcego otoczenia zdala od ziemi rodzinnej, odczuwana od pnia macierzystego w wieku dziecięcym, nie zapomniała nigdy o swej ojczyźnie.

Pożar pszenicy, kukurydzy i siemienia lnianego.

Buenos Aires. (PAT) Groźny pożar, którego przyczyn nie zdołano ustalić, zniszczył

kilkanaście składów w porcie Gaboto, w prowincji Santa Fe.

Pastwą płomieni padło przeszło 5.000 ton pszenicy, kukurydzy i siemienia lnianego.

Wyrządzone szkody materialne oblicza się na przeszło 3.000.000 pezów.

Gaz z pękniętej latarni zatruł całą rodzinę Trzy osoby uratowane.

Lwów, 5. 1. (PAT) „Gazeta Poranna” donosi, że ubiegłej nocy z jednego z mieszkań parterowych przy ul. Dominikańskiej, zajmowanego przez zegarmistrza Targalskiego sąsiedzi poczuli ostrą woń gazu świetlnego. Gdy na pukanie nikt nie odpowiadał, wtargnięto przymocem do wnętrza i znaleziono całą rodzinę Targalskich, złożoną z ojca i trzech córek leżącą bez przytomności. Sprowadzony lekarz doprowadził do przytomności trzy osoby, natomiast je-

dną z córek w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Wypadek ten wywołał tem większe zdziwienie, że w mieszkaniu tem niema wcale instalacji gazowej. Zawiadomiono o wypadku władze, które przeprowadziły dochodzenia i stwierdziły, iż gaz przedostawał się z pękniętej rury latarni na ulicy i w niewytłumaczony sposób przeniknął przez gruby mur i przedostał się do mieszkania. Dzisiaj przeprowadzone będą w tej sprawie szczegółowe badania.

† **Generał Pau.**



W Paryżu umarł w 83 roku życia generał Pau, nazywany generałem o żelaznej ręce. Mianowicie stracił on prawą rękę w r. 1870 w bitwie pod Förschweiler przeciw Prusakom, i kazał sobie na jej miejsce założyć żelazną protezę. Podczas wielkiej wojny był najpierw komendantem Paryża i dzięki jego zarządzeniu Paryż uniknął paniki, gdy armja niemiecka była już bliską sforsowania Marny. Potem dowodził armją w górnej Alzacji, a jako prezydent Czerwonego Krzyża zasłużył się nadzwyczajnie swej Ojczyźnie. Zmarły był obok s. p. Clemenceau najpopularniejszą postacią w całej Francji.

wodowo mężczyzn i kobiet. **Sport i ruch** wywierają dodatni wpływ na wygląd zewnętrzny człowieka, podobnie jak **system odżywiania się (witaminy), wstrzymanie się od alkoholu i tytoniu.**

Wracając do problemu wiecznej młodości, prelegent omówił **eksperymenty Karola Brown-Sequarda**, znanego fizjologa, ojca **organoterapii**, metody **Steinacha i Woronowa**, podkreślił rolę niedocenianych jeszcze **hormonów i promieni radu**, które — według najnowszych badań i wyników — mają być tym cudownym środkiem na wieczną młodość.

Na Zachodzie — zakończył prelegent — świat naukowy zrozumiał już doniosłość tej młodej gałęzi techniki lekarskiej. Rozumie ją też społeczeństwo. W kulturalnych centrach Zachodu idzie się dziś do chirurga-kosmetyka, jak do dentysty.

I nic nie jest w stanie powstrzymać rozpędu tej najpiękniejszej nauki praktycznej, której celem jest — **uszcześliwienie ludzkości przez walkę z jej brzydota.** (barwicz.)

Nowa ofiara szulerni w Sopocie.

Ziemiak polski przegrał 120 tys. złotych i odebrał sobie życie.

W Sopocie popełnił samobójstwo 42-letni ziemianin z pod Lwowa **Józef Sielecki**. Jak wynika z listu pozostawionego w hotelu, zmarły przegrał w ciągu 5 dni w kasynie sopockim 120 tys. złotych, z czego 108 tys. były własnością jego szwagra, powierzoną mu dla załatwienia pewnego interesu w Gdyni. Sielecki, wróciwszy rano z kasyna do hotelu, pisał przez dwie godziny listy, poczem, zapłaciwszy rachunek hotelowy, wyszedł na balkon i wystrzelił rewolwerowym w usta zakończył swoje rachunki ze światem. S. osierocił żonę i 5-ro dzieci.

W SĄDZIE.

Sędzia: Przynaję się oskarżony do winy? Oskarżony: Jestem niewinny, panie sędzio!

Sędzia: Czy oskarżony był karany.

Oskarżony: Nie! To mnie obecnie pierwszy raz przyłapano.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Nagła śmierć wskutek krwotoku.

Poznań. Zmarła w tragicznych okolicznościach nagłą śmiercią 27-letnia żona bezrobotnego Weronika Gawalek (ulica Polna 18). Nieszczęśliwa udała się w godzinach wieczornych do toalety, gdzie w pewnej chwili straciła przytomność wskutek gwałtownego krwotoku.

Przywołano w kilka chwil później Pogotowie Lekarskie, które stwierdziło już tylko zgon Gawalkowej.

Wypadek na polowaniu.

Chłop, zbierając gałęzie w Jesie, został postrzelony przez myśliwych.

Świecie. W lasach państwowych leśnictwa Dobre odbywało się wielkie polowanie z nagłką. Na ten czas w jednym z rewirów lasu zbierał gałęzie Jan Dudek z Pastwisk (powiatu świeckiego) i przez przypadek został postrzelony w nogę przez jednego z leśników, którzy nie zauważyli, by jakiś człowiek miał się znajdować w polu strzałowym.

Pakość.

Z zebrania Kółka Rolniczego. W salce parafialnej odbyło się plenarne zebranie Kółka Rolniczego, które w obecności ks. prob. Klitschego i 16 członków zebrał prezes p. Hulisz. Następnie odczytano protokół z ostatniego zebrania i nadesłaną korespondencję. Sprawozdanie z zebrania powiatowego zdali pp. Kubiak i Różniakowski. Wygłoszony został referat o istocie kryzysu i jego przyczynach, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Na wniosek wiceprezesa p. St. Łuczaka uchwalono wygłaszać kolejno różne aktualne referaty. W dalszym ciągu poruszano różne sprawy wewnętrzne. W wolnych głosach zabierał głos ks. prob. Klitsche, który odnosi się do kółka z wielkim zainteresowaniem.

Gwiazdka młodzieży katolickiej. Stow. Młodzieży Katolickiej urządziło w salce parafialnej tradycyjną gwiazdkę dla swych członków, na którą zebrało się około 70 członków i ks. prob. Klitsche oraz ks. patron Anioła, który powitał wszystkich zebranych oraz gości i wygłosił treściwy referat, poczem ks. prob. Klitsche wygłosił krótkie przemówienie o znaczeniu gwiazdki i zapoczątkował łamanie opłatka. Następnie wygłoszono deklamację, odegrano sztukę teatralną i odśpiewano kolendy.

Wągrowiec.

Gwiazdka dla dzieci szkoły ćwiczeń seminarium nauczycielskiego. Staraniem zarządu seminarium urządzono dla wszystkich dzieci szkoły ćwiczeń gwiazdkę. Orkiestra seminarium odegrała szereg kolend pod batutą p. prof. Zielińskiego. Następnie przy oświetlonej choince odśpiewano wspólnie kolendy, poczem zjawił się gwiazdor, który przemówił do dzieci i obdarzył każde.

Z walnego zebrania Stow. Młodzieży Polskiej męskiej. W ognisku odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej, które zebrał prezes p. Walenty Dykban w obecności ks. prob. Wróblewskiego i ks. patrona Jankego. Protokół z poprzedniego walnego zebrania i plenarnego odczytał sekretarz p. Polus. Na marszałka zebrania poproszono patrona ks. Jankego, na ławników pp. Jana Andrzejewskiego i Kasztelana. Do pióra poproszono p. K. Michalskiego. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż towarzystwo dzięki staraniom patrona ks. Jankego rozwija się pomyślnie. Na członków przyjęto pp. Kolaszowskiego Fr., Wleczyka Tadeusza, Wojteckiego, Bednarskiego i Botura, zaś na członka honorowego p. Stachowiaka, któremu ks. patron wręczył dyplom za jego owocną pracę. Ks. patron wręczył książki ofiarowane od ks. prob. Wróblewskiego za pracę pp. K. Michalskiemu, Fr. Łapaczowi i Adamskiemu. Absolutorium udzielono prezesowi, sekretarzowi, skarbnikowi i naczelnikowi. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi pp. Dykban Walenty - prezes, Ekert - sekretarz, Polus - skarbnik, Wleczyk Tadeusz - bibliotekarz i gospodarz, Biedrzyński - naczelnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kaczmarek, K. Michalski i M. Michalski. Sąd honorowy pp.: Stachowiak, Kaczmarek i Wojczyński. Chorążym został p. Albrecht, podchorążymi pp. Łapacz i Iwanowski.

Z życia chóru farnego. Chór farny urządził w sali p. Zjawieńskiego swój doroczny opłatek. Na wstępie odśpiewał chór kolendę, poczem prezes p. Stachowiak powitał ks. prob. Wróblewskiego i ks. Jankego oraz gości i członków, którzy licznie przybyli. Na wstępie zajęto miejscą przy stołach, gdzie nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Przy wspólnej kawce z paczkami

odbyły się śpiewy solowe, do których akompaniowała p. Bielawska. Odśpiewaniem kilku kolend pod dyr. p. Andrzejewskiego zakończono uroczystość.

Egzamin na mistrzów zdali pp. Moszyński z Wągrowca i Zieliński z Gołańczy w zawodzie piekarskim, Springer z Wągrowca w zawodzie fryzjerskim, Jan Martynowski z Damasławka w zawodzie szewskim.

Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w sali p. Zjawieńskiego. Przewodniczył prezes p. Widziński. Sekretarz p. Krajewicz przeczytał komunikaty związkowe. Następnie omówiono sprawę obchodu i przyjęło nowych członków.

Mogilno.

Osobiste. W tut. kościele poklasztornym pobożostawiony został związek małżeński między p. Aurelją Cecharską a p. Smogłem. Nowożeń-

Z walnego zebrania S. M. P. W dniu 3 bm. odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej w salce parafialnej. Zebrał prezes p. Kosmowski. Marszałkiem zebrania wybrano patrona ks. Kubińskiego, ławnikami pp. radcę Trzcienieckiego Józefa i Gieźkę Romana. Sekretarzem p. Balcerowicz Tadeusz. Ze złożonych sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, że towarzystwo rozwiało się w roku sprawozdawczym nadzwyczaj pomyślnie. Szczególne uznanie należy się niezmordowanemu patronowi ks. Kubińskiemu oraz prezesowi p. Kosmowskiemu. Ustupiającemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium, wyrażając temsamem uznanie za całoroczną pracę. W skład

nowego zarządu weszli pp.: Kosmowski Z. - prezes, Balcerowicz Tadeusz - sekretarz, Przepierski - skarbnik, Bylski - naczelnik. Patron ks. Kubiński, dziękując za dokonany wybór, wzywał członków do zgodnej współpracy z zarządem i zjednywania dalszych członków. com „Szczęść Boże!”

Kradzież. W tut. starostwie nieznanymi złoczyńcami wybili szybę w oknie i wdostawszy się do wnętrza, porozbijali wszystkie biurka i z jednego z nich zrabowali 50 zł gotówki. Z przedpokoju p. starosty skradli futro wartości 300 zł.

Z walnego zebrania robotników. Walne zebranie Tow. Robotników odbyło się dnia 3 bm. Przewodniczył ks. prob. M. Brodowski. Po sprawozdaniu zarządu udzielono zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli prezes p. Olszanowski, sekretarz p. Woźniak, skarbnik p. Zbytek. W wolnych głosach zabierali głos pp. Bukowski, Maciejewski i Konieczka.

Rojewo.

Z zebrania Akcji Katolickiej. Po nabożeństwie w szkole płonkowskiej odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Akcji Katolickiej, które zebrał prezes p. A. Żak. Reprezentowanych na zebraniu było 10 organizacji. Bardzo treściwy referat p. t. „Akcja Katolicka a rodzina” wygłosił sekretarz p. nauczyciel Jarmark. Przewodniczącym zebrania wybrano nauczyciela p. Jarmarka, a sekretarzem p. W. Ożminę, poczem zarząd zdał relację z rocznej działalności. Zmiany zarządu dokonano w następujący sposób: p. L. Klóskowski prezes, p. Kowalski wicepre-

zes, p. nauczyciel Jarmark sekretarz, p. A. Sulek zastępca. Do komisji weszli pp.: Kołodziejowski, Siemianowski K. i Kaźmiński Sz. W końcu po przemówieniu p. Klóskowskiego i p. naucz. Jarmarka p. Ożmina poruszył sprawę obchodu dziesięciolecia koronacji Ojca św. Piusa XI.

Młodzieży nie wolno się bawić tak długo jak innym. W Rojewie istniejące od niedawna Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, którego patronem jest ks. prob. Bogacki, a prezesem p. W. Ożmina, urządziło dnia 1 bm. poraz pierwszy przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną, na której bawiono się harmonijnie. Wójtostwo udzieliło zezwolenia tylko do godz. 1-szej, przysyłając przytem jeszcze punktualnie służbowego policjanta. Fakt ten oburzył mocno nietylko uczestników, ale i całe tutejsze obywatelstwo, które żywo ten fakt komentowało. Stało się to poraz pierwszy na zabawie S. M. P.

Akcja przedwyborcza już się rozpoczęła. W bieżącym roku (w marcu) kończy się kadencja rady gminnej. Akcja przedwyborcza już się rozpoczęła. Szczególnie do dzieła wzięli się ludzie którym chodzi tylko o karierę. Dziwić się należy, jakim sposobem wzięli się ci ludzie do spraw robotniczych. Przecież dotąd byli prawie wrogami spraw robotniczych.

U strażaków. Dobrze działająca Ochotnicza Straż Pożarna z niezwykłą wesołością zagnała rok stary a witała rok nowy. Około północy odgłosem trąbki i dzwonka zostali mieszkańcy zbudzeni ze snu. Wieścili temsamem rycerze św. Florjana, że wchodzimy w okres nowy, który niejednemu przyniesie radość i szczęście, a drugiemu smutek i nieszczęście.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Żninie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Nowy Rok jako dzień oswobodzenia miasta z pod jarzma pruskiego, dzień 13 rocznicy, doznał się aktu poświęcenia sztandaru powstańców. W przeddzień uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem. Przemowę na Rynku wygłosił p. Wł. Kolaszewski, który wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

W Nowy Rok przed lokalem posiedzeń powiatu liczenie zebrane organizacje ze sztandarami (udział brało 19) prezes okręgowy Powstańców i Wojaków. Następnie w pochodzie na czele

z orkiestrą powstańców i wojaków Żnin udano się do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. wikary Wnuk, który wygłosił stosowne przemówienie i dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie ruszył pochód pod kierownictwem zast. komendanta okr. p. Smolińskiego na cmentarz. Przy mogile bohaterów przemówił p. Kolaszewski, poczem złożono na grobie piękny wieniec i odmówiono wspólnie modlitwę.

Wręczenie sztandaru odbyło się na Rynku.

Chrzestnymi sztandaru byli pp. Feliks Nowak i Romanowa Smorowska oraz Tadeusz Kruska i Władysławowa Derechowa. Sztandar wręczył prezesowi okręgowemu chrzestny p. Kruska. Z rąk p. Kolaszewskiego przeszedł sztandar w ręce prezesa towarzystwa p. Mürka, ten zaś oddał sztandar w ręce chorążego p. Korneta. Następnie odbyła się defilada przed nowym sztandarem, a w sali p. Woźniakowej akademii, którą zebrał powitaniem gości i członków prezes okręgowy. Protokółował p. Adam Bartusch. Życzenia składały różne organizacje, ofiarowując gwóźdźki pamiątkowe, których złożono ogółem 19. Wspólny obiad zakończył pierwszą część uroczystości.

Wieczorem w sali p. Woźniakowej odbyło się przedstawienie amatorskie, koncert i zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Zauważyć wypada, iż jest to już drugi sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Pierwszy sztandar, którego poświęcenie odbyło się w dniu 30. 9. 1923 r., a który został towarzystwu darowany przez 61 p. p. Bydgoszcz, ostatecznie z polecenia p. starosty żnińskiego odebrano towarzystwu, ponieważ cldączyło się od związku w Grudziądzu. Obiudnych członków (Feliks Woźniak, Aleksy Sulecki, Jan Spławski i Konstanty Graczyk) skreślono z listy członków.

Wiadomości z Gniezna.

Spinka uratowała mu życie. Między właścicielem lokalu w Kędzierzynie Dominikiem Strzyżewskim a niejakim Telesforem Przybylskim również z Kędzierzyna, wybuchła sprzeczka, w czasie której Strzyżewski dobył browninga i oddał strzał w stronę przeciwnika. Kula skaleczyła Przybylskiemu rękę, przebiła płaszcz, marynarkę, kamizelkę i zatrzymała się na blaszanej spince od paska, co uratowało życie Przybylskiemu, któremu w przeciwnym razie nabój utkwiliby w brzuchu.

Usiłowane włamanie. Nieznany sprawca usiłował włamać się do spóldzielni żołnierskiej 69 p. p., która mieści się w koszarach tegoż pułku. Nieznanych sprawców spłoszył posterunek wojskowy.

Kradzież roweru. P. Wiktorowi Kisielowi z Rzegnowa (pow. gnieźnieńskiego) skradł jakiś sprawca rower męski, pozostawiony... w sklepie kolonialnym p. Szpoczyńskiego, Rynek 11.

Pożar wybuchł w domu mieszkalnym p. Józefa Bajstoka, ul. Bł. Jolenty 16, który zniszczył niemal doszczętnie dach oraz piętro. Pożar powstał prawdopodobnie od rozpalonego piecyka.

Wyskoczył z pociągu, aby skrócić sobie drogę. Niejaki Jan Wiśniewski z Lubowa, jadąc nocą pociągiem osobowym z Poznania do Gniezna, usiłował pomiędzy stacją Fałkowo a Pięrzyska wyskoczyć z pociągu, chcąc w ten sposób skrócić sobie drogę do Lubowa. Ryzykowny ten krok wykonał Wiśniewski tak niefortunnie, że doznał prócz ogólnych obrażeń 2 ran na głowie.

WRZEŚNIA. Jarmark. Dnia 12 bm. odbędzie się we Wrześni jarmark na konie i bydło. Spęd będzie wolnym.

GLINNO WIELKIE. Występ sceniczny S. M. P. W niedzielę, 10 bm. w sali p. Weymanna w Glinnie Wielkim urządza Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Rojewia przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Odegrana będzie farsa p. t. „Spokojny lokator” oraz krotchwila p. t. „Krew nie woda”.

Uroczystości papieskie w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Poznań. J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond poruczył archidiecezjalnej Lidze Katolickiej w Poznaniu zorganizowanie uroczystych obchodów papieskich celem uczczenia 10-lecia rządów J. Świątobliwości Papieża Piusa XI, naznaczając niedzielę 14 lutego br. na ten dzień.

W związku z temi obchodami przystąpił sekretariat generalny archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego 22) do wydania: wykładu, kazania oraz portretu Ojca św. z własnoręcznym podpisem i błogosławieństwem.

Autobus przewrócił się z 12 pasażerami.

Poznań. Niezwykle groźny wypadek autobusowy, spowodowany ślizgawicą, wydarzył się na szosie w pobliżu Czerwonaka, przy drodze, prowadzącej do Kicina.

Kursujący między Poznaniem a Rogoźnem autobus osobowy, własność p. Lehmana z Poznania, na niebezpiecznym odcinku drogi z powodu ślizgawicy stracił równowagę. Szofer zahamował, lecz autobus w dalszym ciągu osuwał się po pochylonej szosie ku wielkiemu przerażeniu pasażerów. W

końcu autobus uderzył o słup i wywrócił się. — Wewnątrz znajdowało się 12 pasażerów, wśród których zapanowała panika. Na szczęście jednak wszyscy pasażerowie i kierowca wyszli z wypadku bez szwanku. Różbite zostały tylko trzy szyby samochodu.

Po wypadku pasażerowie wspólnymi siłami podnieśli autobus, który, nie doznawszy żadnych uszkodzeń, wyruszył w dalszą drogę do Rogoźna.

SUBKOWY. Imponująca uroczystość kościelna. Dnia 29. ubm. odbyła się w Subkowach, powiat Tczew, uroczystość inauguracyjna wprowadzenia ks. senatora Szulca na probostwo w Subkowach. Delegat biskupi ks. dziekan Lewandowski wręczył ks. proboszczowi Szulcowi przy drzwiach kościoła klucze. Ks. proboszcz przy wypełnionym po brzegi kościele odprawił mszę św. Po mszy przemówił ks. dziekan Lewandowski, witając ks. senatora Szulca jako nowego proboszcza oraz swego serdecznego przyjaciela z dawnych lat. Wśród obecnych w kościele zauważyliśmy p. storostów Stachowskiego z Tczewa, Zaleskiego z pow. chojnickiego, ks. admin. Przybysza z Konarzyn, ks. prałata Czaplewskiego, ks. Wilczewskiego, ks. wik. Gończa, prezesów P. T. R. Starzyńskiego, doзору kościelnego Thiela, Radzyńskiego i wielu innych. Po nabożeństwie licznie zebrana publiczność odprowadziła ks. prob. na plebanję, gdzie ks. prob. w serdecznych słowach przemówił do zebranych.

MROZKA. Walne zebranie inwalidów. W niedzielę, 10 bm. o godz. 13 odbędzie się w sali p. Władysława Pajzderskiego walne zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych Mrocza. Przeważać będzie delegat z zarządu wojewódzkiego.

KOZIELSKO, pow. Wągrowiec. Uroczystość narodowa w Kozielsku odbyła się 1 bm. w sali Domu Katolickiego przy współudziale Tow. Powstańców i Wojaków w 13 rocznicę powstania wielkopolskiego. Uroczystość zajął prezes Tow. Powstańców i Wojaków p. Fabiszak, który powitał ks. prob. Wojciechowskiego, prezesa okr. p. Bonowskiego z Wągrowca. Na przewo-

dniczego uroczystości poproszono p. Bonowskiego, który wygłosił piękne przemówienie, a chór kościelny śpiewał bardzo udatnie. Sekretarz odczytał roczne sprawozdanie z działalności tow., poczem udekorowano ks. prob. Wojciechowskiego powstańczym krzyżem zasługi.

Chodzież.

Wagon propagandowy L. O. P. P. Poznańska Dyrekcja Kolei przysłała ponownie znany już u nas wagon propagandowy, w którym codziennie wyświetlać się będzie filmy o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej państwa.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chodzieży urządziła w niedzielę, 10 bm. w sali Hotelu Dworcowego zabawę zimową z różnymi niespodziankami.

Chojnice.

Osobiste. Komisarz kontroli skarbowej w Czersku p. Owczarek przeniesiony został do Chojnic, gdzie objął stanowisko referenta urzędu skarbowego.

10-lecie orkiestry gimnazjalnej. Dnia 10 bm. odbędzie się w auli gimnazjalnej wielki koncert symfoniczny w wykonaniu wzmocnionej orkiestry gimnazjalnej z okazji przypadającego dziesięciolecia.

Młodociani przestępcy. Policja ujęła dwóch chłopców, którzy w biały dzień skradli z okna wystawowego firmy R. Stamm brzytew i z okna firmy Rasch wieczne pióro. Przestępcy liczą dopiero po 12 lat.

Otwarcie wystawy owadów. Otwartą została w auli państw. gimnazjum wystawa owadów.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Łucjana M., Juljana.
Jutro: † Seweryna, Emiljanny p.
Wschód słońca: godz. 8,10.
Zachód słońca: godz. 16,3.

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku do środy:
Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 994;
Apteka Pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka, tel. 191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek „Chory z urojenia”.
W piątek operetka „Weśola Wdówka”.
W sobotę komedia Krzywoszewskiego „Noc Sylwestrowa”.
W niedzielę po poł. ostatni raz operetka „Biały mazur”.
Na ukończeniu próby z rewelacyjnej sztuki K. Leszyckiego „Sztuba”.
W pełni prób ostatni szlager europejskiej nowości „Wiktorja i jej huzar”.

Koncert Józefa Turczyńskiego w Teatrze Miejskim.

We wtorek 12 bm. recital fortepianowy jednego z najznakomitszych pianistów polskich Józefa Turczyńskiego.

Na marginesie.

Hr. Sobańska rozesała do dzienników warszawskich komunikat, że podczas karnawału przyjmuje w te i w te dni, o tej i o tej godzinie. Większość dzienników ten niezwykle arystokratyczny komunikat zamieściła.

Trudno przypuszczać, żeby pani hrabina całą Warszawę zapraszała do siebie na five-of-clock (herbatki), bo na takie przyjęcie nie starczyłaby sala ratuszowa ani majątek państwa Sobańskich. Chodzi więc o ścisłe kółko jej znajomych, a do tego wystarczyłoby zawiadomienie ich pocztą. Taka bufonada na łamach dzienników dziś, po wielkiej wojnie, wywołuje co najwyżej wesołość.

Zdarzył się w jednej z tutejszych restauracji taki wypadek, że pięciu panów (podających się niestety za dziennikarzy) pod pozorem urzędzenia imienin jedli i pili, co było najlepszego, a gdy przyszło do płace-

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, ziem samopoczuciu, drzeniu kończyn, sennosci, szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa szybko, i ożywczo na osłabione trawienie.

nia rachunku, okazało się, że żaden z nich niema pieniędzy. Ponieważ kelner wobec takiego faktu był bezradny, więc wszystkim restauratorom przypominamy orzeczenie Najwyższego Sądu, podające podobne postępowanie jako oszustwo, a nie jako pretensję, której można dochodzić tylko na drodze cywilnej. Policja, wezwana w tym wypadku o interwencję, ma obowiązek takich okpigroszy aresztować i sprawę przekazać sądowi karnemu.

Piszą nam:

W grudniu ub. r. ministerstwo poczt u-nieważniło znaczki listowe 25 groszowe (te małego formatu) pod pozorem, że ukazały się falsyfikaty tych znaczków. Komunikat odnośny pojawił się 3 grudnia z ważnością od dnia... 3 grudnia.

Kto takie znaczki posiada, musi wymienić je na pocztę, co jednak w praktyce przedstawia się nieco skomplikowanie. Oto w zamian za swe znaczki dostają potwierdzenie, za które kiedyś — może za miesiąc — otrzyma inne znaczki, o ile tamte uznane zostaną w Warszawie za autentyczne.

Pojmujemy kłopot Min. Poczt z falsyfikatami, które podobno krążą mają w ogromnych ilościach. Ale trudno bez zastrzeżeń przejść nad niepraktykowaną formą zarządzenia. Przy takiej „doraźnej praktyce” możemy oczekiwać się dnia, w którym nagle ktoś inny jednym pociągnięciem pióra „wycofa” z obiegu te lub inne banknoty lub monety, a publiczność niech robi, co jej się podoba.

Zważywszy na trudności, z jakimi związana jest wymiana znaczków, wiele osób zrezygnowało z takiej wymiany, szczególnie przy drobniejszych ilościach. A z drobnych kwot rosną — jak wiadomo — miliony. Odrzucamy oczywiście podejrzenia, jakiego tu mogły nasunąć się, nie mniej jednak cała ta „operacja” wygląda dość dziwnie i wywołała niepoehlebne dla rządu komentarze.

— **Pod Pregierz.** Dowiadujemy się, że właściciel jednego z nielicznych pozostałych dotąd w ręku polskim domów przy ulicy Długiej p. Cz. **zmawia się z żydami**, pragnąc odnajdąć im lokal (sklep) na lat kilka. Reflektantów-chrześcijań na lokal ów jest kilku, lecz nie mogą oni, jak ów żydowina przebiegły, ofiarować p. Cz. czynszu dzierżawnego na 3 lata zgóry.

Popierajcie S. M. P.!

Ciężkie położenie gospodarcze kraju — wszystkich państw — zmusza ludność do szukania środków oszczędności oraz do wspomagania swych biednych bliźnich. Od-bija się to ujemnie na życiu społecznem-stowarzyszeniowym, które nie może się rozwijać tak, jak w latach ubiegłych. Jednakże mimo to możemy zauważyć, że stowarzyszenia nie ustają w swej pracy, lecz nadal dają wytrwale do swych celów.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które wzięły sobie za zadanie wychowywać młodzież poza-szkolną na dobrych i prawych synów Kościoła i Ojczyzny, pracują nadal

wytrwale w obecnych ciężkich warunkach.

Dowodem tego są zebrania pogadankowo-wychowawcze, urządzane co 2 tygodnie wzgl. co miesiąc, kursy zarządowe, zjazdy zarządów oraz zloty okręgowe, które bywają licznie reprezentowane przez młodzież stowarzyszoną. Dbają one także o wychowanie fizyczne młodzieży, na zlotach okręgowych i zawodach można się przekonać o tężyźnie S. M. P.

Jak w latach ubiegłych, tak i w obecnym roku odbędzie się w niedzielę dnia 31 stycznia br. „Kurs zarządowy” dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego, w Bydgoszczy w Domu Katolickim przy Farze, poprzedzony mszą św. o godz. 9-ej w kościele farnym.

Przybędzie na kurs młodzież z całego okręgu, aby wykazać dorobek swej całorocznej pracy, jak również wysłuchać rad i wskazówek swych wychowawców i nabrać otuchy do dalszej wyteżonej pracy w S. M. P. i wykazać społeczeństwu, że S. M. P. wychowuje młodzież na dzielnych obywateli szanujących władzę i kochających Ojczyznę.

Dotychczas starsze społeczeństwo mało się interesowało organizacjami S. M. P. Na kurs zarządowy w dniu 31 stycznia br. powinno przybyć starsze społeczeństwo i okazać młodzieży, że leży jej na sercu wychowanie młodzieży, że będzie popierać jej wysiłki oraz zapoznać się z zasadami wychowawczymi.

Obecnie przy Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej zakładają się „Koła Przyjaciół S. M. P.,” które wezmą sobie za zadanie ściśle współpracować i pomagać młodzieży.

Niech więc każdy Polak-katolik pomoże młodzieży przez wpisanie się na członka „Koła Przyjaciół S. M. P.” w jej mozolnej pracy.

ZS.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 9 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą” przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną” przy ul. Wybickiego.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek: „Piorun z jasnego nieba”.

Piątek: Specjalne przedstawienie dla wojska. Kino Gryf: „Bomby nad Monte Carlo”.

Ważne dla ogrodników. W niedzielę, 10-go bm. odbędzie się w Grudziądzu roczne walne zebranie oddz. pomorskiego Centralnego Związku Zawodowego Ogrodników i Pomocników Ogrodniczych. Wykład na temat: „Józef Warszewicz jako botanik i ogrodnik” wygłosi p. prof. Argasiński. Punkt zborny o godz. 11 przed poł. w lokalu T-wa Upiększenia Miasta na Górze Zamkowej.

Wśród Warmjaków. W niedzielę, 3 bm. odbyło się zwykłe plenarne zebranie kwartalne w Leśniczówce przy licznych udziałach członków i członków. Zebranie zajął prezes p. W. Szulc, witając serdecznie tak licznie zebranych. Po przyjęciu porządku obrad odczytał sekretarz p. Gruzlewski protokół z poprzedniego zebrania, który bez zmian przyjęto. Przewodniczący p. redaktor Łydko zdał sprawozdanie z czynności, a szczególnie zareferował o odbytych manifestacjach przeciw Borahowi i drugą antyniemiecką przeciw barbarzyńskiemu napadowi na naszych rodaków w Dębówku i Jedwabnie. P. red. Łydko omówił przygotowania do gwiazdki. Założono chór, złożony z młodzieży warmińskomazurskiej. W dyskusji nad urządzeniem gwiazdki przemawiali pp.: Paluszkiwicz, Einsporn, Rychter, Józwicki, Gruzlewski, prezes Szulc i przewodniczący. Wyrażono serdeczne podziękowanie p. red. Łydko i sekretarzowi p. Gruzlewskiemu za ofiarną pracę nad przygotowaniem wieczoru gwiazdkowego.

Baczność, Powstańcy i Wojacy pomorscy! W czwartek, 7 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego 42 zebranie miesięczne miejscowego towarzystwa.

Kradzieże. Suchewiczówna Marta, zam. ul. Chełmińskiej 71, zgłosiła kradzież 2100 zł, złotej zegarka i obrączki damskiej ogólnej wartości 2200 zł; kradzieży dokonano z mieszkania. Górski Wojciech, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 10, zgłosił kradzież bielizny i 20 zł gotówki ogólnej wartości 100 zł. Cieslewicz Walenty, zam. przy ul. Młyńskiej 10, zgłosił kradzież koców i 25 zł gotówki ogólnej wartości 75 zł; sprawcę kradzieży ujęto.

Łyżwiarskie mistrzostwa miasta Grudziądza odbędą się dnia 10 bm. na ślizgawce przy moście kolejowym. Program: a) dla panów: biegi 500 m., 1500 m. i 5000 m., b) dla młodzieży do lat 16: biegi 300 m. i 500 m., c) dla młodzieży szkół powsz.: biegi 200 m. i 300 m., d) dla pań: biegi 300 m. i 500 m. Początek zawodów o godzinie 9 rano. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 8 bm. w magistracie, biuro wojskowe, pokój nr. 201.

ZMARLI.

Ś. p. **Ignacy Ganasiński**, senior Polaków w Dreźnie, współzałożyciel tamtejszego Towarzystwa Przemysłowego, w 92-gim roku życia.

Pasterka w przytulku starców. Nieoczekiwana radość spotkała tego roku staruszków w tutejszym domu starców, w którym znajduje się pięknie urządzone kapliczka. Oto poraz pierwszy odprawiona została pasterka. Kapliczka przybrana w piękną zieleni i kwiaty przez tamtejsze czcigodne siostry, robiła wrażenie „przedniebia”. Wypełnili ją po brzegi starcy, chorzy, kalecy i zaci goście. Ks. prof. Józefowicz wygłosił piękne kazanie oraz odprawił na ich intencję trzy msze św., podczas których przystąpiły tamtejsze siostry i staruszkowie do komunji św. Nadzwyczajna ta uroczystość długo nam wszystkim pozostanie w pamięci, za co należy się Wiel. ks. prof. Józefowiczowi serdeczne Bóg zapłać.

Nowe pożyteczne wydawnictwo. Z dniem 1 bm. zaczęło wychodzić pismo p. t.: „Sokół Pomorski”. Wydawcą jest Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej, redaktorem odpowiedzialnym p. Stanisław Kunz junior. „Sokół Pomorski” wychodzić będzie raz w miesiącu i podawać będzie wszelkie komunikaty Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej z tem, aby zadziergnać jak najściślejszy kontakt z Sokolstwem tej dzielnicy. Prenumerata roczna wynosi 2 zł. Abonament można przesłać przez P. K. O. 209.838. Adres: Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół” Grudziądź, Rynek 15.

Dancingi piątkowe w Królewskim Dworze dzięki wielkiej uprzejmości właściciela p. Klarowskiego zostaną urozmaicone przez ruchliwe Koło Przyjaciół Harcerstwa różnymi niespodziankami. Każdy uczestnik zabawy za złożony dobrowolny datek na cele harcerstwa otrzyma los i będzie brał udział w losowaniu pięknych wygranych, przygotowanych przez komitet imprez piątkowych dancingów.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 8 bm. apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dla uczczenia 10-lecia zgonu Gabrieli Zapolskiej przygotowuje teatr dramat zmarłej au-

torki p. t. „Carewicz”. Reżyserja tej wspaniałej sztuki epoczuwa w rękach dyr. Bandy, który równocześnie kreuje rolę Carewicza. Partnerka jego w roli Soni będzie p. Roma Pawłowska.

Jeszcze jedna ofiara prześladowań pruskich.

Gorzki jest kawałek chleba emigrantów, zwłaszcza tych, którzy wyemigrowali do Niemiec. Niejeden z nich przejść musiał istną gehennę, by pracą swoją stworzyć sobie jaką taką egzystencję. Jeżeli jednemu z nich udało się zagospodarować i założyć własne ognisko domowe, odczuwa teraz tę dobroć pruską na własnej skórze.

Niedawno temu wysiedlony został z Niemiec **Jan Dybkowski**, który wyemigrował do Hamburga. Pracował on tam w szpitalu w charakterze felczera-sanitarjusza. Mimo nienagannej pracy przez 20 lat został jednakże zwolniony dlatego tylko, iż jest Polakiem. Nie byłoby to dla p. Dybkowskiego jeszcze wielką tragedją,

gdyż miał pomoc ze strony rodziców żony, gdyby nie perfidnie szykany władz pruskich.

Aby nie wypłacać mu zasiłku, odstawiono go do granicy polskiej (zonę zaś jego chorą odstawiono za nim związaną i pokaleczoną), nie dając mu odpowiedniego czasu na likwidację mieszkania. Zaznaczyć należy, że p. Dybkowski pozostawił trzypokojowe urządzenie z kuchnią wartości około 20 tys. marek bez żadnego nadzoru, nie mając ze strony władz pruskich gwarancji zabezpieczenia mienia.

Tak oto postępują Prusacy z Polakami-emigrantami!

Rodzina Dybkowskiego, który przybył do Torunia, zaopiekowały się władze.

Obchody gwiazdkowe.

U drukarzy.

Skromną, lecz miłą gwiazdkę dla swojej latorośli i bezrobotnych urządził Polski Związek Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. (dawn. Stowarzyszenie) w sali „pod Lwem”. Słowem wstępem powitał prezes p. Sroczyński braci drukarską z jej rodzinami i gośćmi, nawołując do wytrwałości w obecnych opłakanych czasach. Nie dla bogaczy, nie dla wybrańców poszczególnych narodów — mówił — lecz dla całej ludzkości przyszło Dzieciątko Boże, by okupić nas z grzechów, by zgotować nam dostatnie życie doczesne. A że i wśród drukarzy jest wielka ilość bezrobotnych, rozczulonych, rozpaczonych — niechaj oni sięgną myślami do Betleemu, gdzie przyszedł Zbawiciel w całej swej nędzy tego świata, a jednak dziś króluje nam w wiekuistości.

I tym razem zaszczyliła wieczorek sympatyczna orkiestra tamburzystów K. P. W. z p. Szumańskim na czele, która odegrała wiązankę kolend, jak również koncertowała przez cały wieczorek.

W takim nastroju lamano się opłatkiem, życząc sobie przyjscia tych dawnych, szczęśliwych czasów. Odegraniem, bardzo udatnym powszechnie znanej sztuczki „Żyd w becze”, pod reżyserją p. Turskiego zakończono część pierwszą. Nadmienić trzeba dobre wywiązanie się z swoich ról pp. Chudzińskiej, Kamińskiego, Turskiego, Rückera, Heisego W., jak i reszty amatorów. Znakończenie suflerowała p. Jankowska.

Najbardziej emocjonującym punktem programu, jak zwykle było przybycie gwiazdora (p. Bielicki). Rozradowana dziatwa w zgłębku (i bojaźni) skupiała się koło brodatego zwiastuna gwiazdki, deklamując, śpiewając i wyciągając ręczka po podarki. Ogółem obdarowano około 60 dzieci.

Wzruszającym momentem było obdarowanie bezrobotnych, z których niejedyn już lata daremnie szuka zajęcia. Obdarowano wszystkich praktycznymi podarkami (prócz żywności w samą wigilję B. Nar.).

Po wyczerpaniu programu odbył się skromny wieczorek taneczny. Bawiono się godnie i pogodnie, wspominając z utęsknieniem dawne, dobre czasy.

W Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy.

Dorocznym zwyczajem urządziło Stowarzyszenie w ochronce na Okolu gwiazdkę dla ubogich. Najpierw odprawił ks. proboszcz Skonieczny w kaplicy błogosławieństwo N. Sakramentem i przemówił w serdecznych słowach o miłosierdziu chrześcijańskim, które Boża Dziecina nieci w sercach ludzkich. Po odśpiewaniu kolend, rozdzielili panie z panią prezeską Gertychową na czele, podarki gwiazdkowe. Obdarzono 270 ubogich hojnie podarkami. Każdy ubogi otrzymał z osobna 1 strudel, 3 f. mąki, 1 f. kieszki, 1 f. kielbasy, 1 f. okrasy, 1 f. kawy, 1 f. kawy słod., 2 kawałki mydła, 1 paczkę proszku do prania i pieczywo. Radość ubogich była wielka. Z łzami w oczach dziękowali ubodzy za hojne obdarzenie, trudny i dodatnią opiekę.

Wysiłki Stowarzyszenia byłyby daremne w dziedzinie miłosierdzia, gdyby nie znalazły szczerego poparcia u hojnych i życzliwych ofiarodawców i ofiarodawczyń. Wszystkim dobrodziejom i dobrodziejkom, którzy przyczynili się swoimi darami do otarcia łez naszym ubogim składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Niechaj im Boża Dziecina stokrotnie za dobre i miłosierne serce wynagrodzi, a przeznacnym członkiniom niechaj doda siły i mocy do wytrwania w ofiarnej służbie dla ubogich.

W III Zakonie św. O. Franciszka przy kościele św. Trójcy.

Piękny i podniosły obchód gwiazdkowy III Zakonu św. O. Franciszka, odbył się w ub. niedzielę w Domu Katolickim, przy parafji św. Trójcy. W przepelnionej po brzegi katolicką publicznością sali, pod jarzącą się choinką, obchód zagała przewodnicząca Zakonu p. Kisekówna, witając wszystkich przybyłych.

Po odśpiewaniu kolendy, ks. prob. Skonieczny wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując na przykład św. Franciszka z Asyżu, patrona Zakonu.

Po uczczeniu przypadających na ten dzień imienin ks. dyrektora III Zakonu, przystąpiono do dalszego programu gwiazdkowego, na który złożyły się piękne deklamacje Urszulki Kisekówny (U ziółka), Bar-

bary Motylińskiej (Noc grudniowa), Kazimierzy Przybylskiej (Głos do dzieci) i Kolety Kisekówny (Gwiazdka). Piękne „Jasełka” w 2 odsłonach, odegrały córki członkiń Zakonu, bez zarzutu.

Podniosły obchód zakończono wspólnym odśpiewaniem kolendy, przy akompaniamencie orkiestry amatorskiej, która też przygrywała w czasie przerw.

W trzech towarzystwach w Jachcicach.

Trzy najruchliwsze towarzystwa pobliskich Jachcic: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Żeński, „Sokół” II, oraz Tow. Powstańców i Wojaków urządziły wspólnie w ub. niedzielę okazałą gwiazdkę dla swych członków.

Program był urozmaicony i bardzo obfity.

Na pierwszą jego część złożyły się: występ orkiestry „Bandonja”, powitanie obecnych przez prezesa Tow. Gimn. Sokół II, p. Tomaszewskiego, kolenda „Wśród nocej ciszy”, oraz deklamacje dobrze przygotowanych uczniów miejscowej szkoły powszechnej, kierowanej od 33-let lat fachową ręką zasłużonego rektora p. Bronisława Sassa. Dużo zdrowego humoru wniosła jednoaktowa komedia p. t. „U dyrektora teatru”, odegrana z zacięciem aktorskim przez pp. Cyganka Kazimierza i Wiczyńskiego Brunona.

Część druga programu zawierała treściwie opracowany referat p. Br. Sassa p. t. „Jak Boże Narodzenie obchodzą państwa Europy?”, deklamacje, występy orkiestry, oraz wyjątek z Jasełek. Z utęsknieniem oczekiwany gwiazdor przybył ku wielkiej uciechy zebranych, wynagrodził i pochwalił pilnie uczęszczających na zebrania i ćwiczenia członków a skarcił leniuchów. Nie oszczędził przy tej sposobności druhen. Dużo uciechy sprawił milusińskim występ żyda. Na zakończenie prezesa Tow. Gimn. „Sokół” Żeński p. Eisopowa oraz prezesa

Zbiórka uliczna odzieży, bielizny, obuwia i wogóle wszystkich przedmiotów mogących nadać się do ulżenia strasznej biedy wśród mas bezrobotnych, zorganizowana w dniu 18 grudnia 1931 r. w całym mieście dała bardzo pomyślny wynik.

Poza ofiarowanymi licznymi artykułami żywnościowymi zebrano bardzo liczną ilość odzieży i bielizny. Zebrano: 178 płaszczy, 224 marynarek, 207 spodni, 93 kamizelek, 40 kalesonów, 126 kapeluszy, 143 czapek, 393 par obuwia, 100 par kaloszy, 12 par szelek, 66 swetrow, 7 kurtek, 222 sukienek, 164 koszul, 175 par skarpet, 126 par pończoch, 258 kołnierzyków, 74 par majtek, 9 nocnych kaftaników, 8 spódniczek, 70 fartuchów, 16 szalików, oraz większą ilość bielizny damskiej i dziecięcej w powyższym zestawieniu nie ujętej. Przedmioty te będą w najkrótszym czasie wysortowane i po wypracowa-

niu rozdzielnika w porozumieniu z Komitetami parafjalnymi rozdane pomiędzy bezrobotnych.

Wszystkim Ofiarodawcom składam w imieniu bezrobotnych za tak hojne ofiary serdeczne podziękowanie. Dziękuję również poszczególnym formacjom wojskowym za dostarczenie wozów wojskowych i personelu wojskowego.

Wszystkich, którzyby zechcieli dodatkowo ofiarować przedmioty tego rodzaju, proszę, by je odesłali do Opieki Społecznej (róg ulicy Jagiellońskiej i Bernardyńskiej, telefon nr. 600—601) lub zgłosili te, tamże pisemnie albo telefonicznie.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia

(—) Dr. Chmielarski wiceprezydent miasta.

Podziękowanie!

Zbiórka uliczna odzieży, bielizny, obuwia i wogóle wszystkich przedmiotów mogących nadać się do ulżenia strasznej biedy wśród mas bezrobotnych, zorganizowana w dniu 18 grudnia 1931 r. w całym mieście dała bardzo pomyślny wynik.

Poza ofiarowanymi licznymi artykułami żywnościowymi zebrano bardzo liczną ilość odzieży i bielizny. Zebrano: 178 płaszczy, 224 marynarek, 207 spodni, 93 kamizelek, 40 kalesonów, 126 kapeluszy, 143 czapek, 393 par obuwia, 100 par kaloszy, 12 par szelek, 66 swetrow, 7 kurtek, 222 sukienek, 164 koszul, 175 par skarpet, 126 par pończoch, 258 kołnierzyków, 74 par majtek, 9 nocnych kaftaników, 8 spódniczek, 70 fartuchów, 16 szalików, oraz większą ilość bielizny damskiej i dziecięcej w powyższym zestawieniu nie ujętej. Przedmioty te będą w najkrótszym czasie wysortowane i po wypracowa-

niu rozdzielnika w porozumieniu z Komitetami parafjalnymi rozdane pomiędzy bezrobotnych.

Wszystkim Ofiarodawcom składam w imieniu bezrobotnych za tak hojne ofiary serdeczne podziękowanie. Dziękuję również poszczególnym formacjom wojskowym za dostarczenie wozów wojskowych i personelu wojskowego.

Wszystkich, którzyby zechcieli dodatkowo ofiarować przedmioty tego rodzaju, proszę, by je odesłali do Opieki Społecznej (róg ulicy Jagiellońskiej i Bernardyńskiej, telefon nr. 600—601) lub zgłosili te, tamże pisemnie albo telefonicznie.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia

(—) Dr. Chmielarski wiceprezydent miasta.

Srebrne gody.



Stefan i Juljanna Ausmacherowie.

W dniu 8 stycznia b. r. obchodzili swe srebrne gody małżeńskie znany w kołach sokolskich, założyciel gniazda sokolego Wilczak—Okole V, długoletni członek Tow. śpiewaczego „Halka”, b. pracownik miejski, obecnie inspektor aresztu policyjnego p. Stefan Ausmacher z małżonką swą Juljaną z Malinowskich, siostrą dyrektora Kasy

Chorych m. Bydgoszczy. Jubilat, stały czytelnik „Dziennika Bydgoskiego” od chwili założenia, cieszący się popularnością i szacunkiem wśród ogółu, zamieszkuje przy ul. Nakielskiej 19. Na intencję jubilatów, którym życzymy doczekania złotych godów, odprawiona zostanie msza św. w kościele św. Trójcy 8 bm. o godz. 7,45 rano.

Powstańców i Wojaków p. Mieczysław Lewandowski podziękowali wszystkim zebranym za tak liczny udział w obchodzie gwiazdkowym, zaś członkom za gorliwą i sumienną pracę, zachęcając ich do dalszej pracy około rozwoju towarzystw. Należy podkreślić również owocne wysiłki zarządów w urzędzeniu tak wspaniałej gwiazdki oraz okazywaną często pomoc finansową pp. hr. Bnińskiego, dyr. Vesty Stepczyńskiego, Napierały i Kośmail.

W Bydgoskim Chórze Męskim.

Bydgoski Chór Męski urządził swój doroczny obchód gwiazdkowy w sali p. Bielawskiego.

Przy pięknie udekorowanej choince zgro-

madziły się oprócz druhów śpiewaków również i ich rodziny. Prezes p. Antoni Sroczyński na wstępie wygłosił serdeczne przemówienie powitalne, w którym zaznaczył, że Bydgoski Chór Męski radosne święto Bożego Narodzenia, zgodnie z tradycją staropolską rokrocznie obchodzi w tej myśli, aby zacieśnić więzy przyjaźni między członkami i ich rodzinami. Następnie lamano się opłatkiem, poczem przemawiali pp. Kowalski, wiceprezes XXI. Okręgu Wlkp. Zw. Tow. Śpiewaczy, przedstawiciel „Dzien. Bydg.” i kilku członków chóru. Wszystkie przemówienia cechowała wielka serdeczność. Były one dla członków chóru podjętą do dalszej pracy w dziedzinie pieśni.

Pod batutą p. prof. Formanowicza wykonano kilka pięknych kolend. Hucznie oklaskami wyrażono dyrygentowi i śpiewającym zadowolenie i podziękę.

Gwiazdor starym zwyczajem obdarzył dzieci i dorosłych podarkami, jak i nie szczędził skarceń.

Zyczymy Bydgoskiemu Chórowi Męskiemu, aby rozwijał się jak najpomyślniej. Cześć Pieśni!

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Bydgoskiego” dołączamy dla abonentów, na prowincji nasz

KALENDARZ JUBILEUSZOWY

jako dodatek bezpłatny.

Abonenci miejscowi otrzymają kalendarz jutro — w piątek, gdyż ekspedycja jednoczesna jest technicznie niemożliwa.

Obchód gwiazdkowy „Sokoła żeńskiego”



o którym pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze „Dziennika” zgrupował przywilejnym stole wybitnych przedstawicieli społeczeństwa i przyjaciół „Sokoła”, których przedstawia nasze zdjęcie, dokonane w chwili przybycia do „Strzelnicy” obficie w dary zaopatrzonego „gwiazdora”.

Roczne zebranie Tow. „Jedność” pod opieką św. Wojciecha.

Jednym z piękniejszych haseł społecznych jest „jedność”, bo w jedności siła. Ale nie o siłę nam chodzi. Dzisiaj, kiedy kraj przeżywa przesilenie gospodarcze, a społeczeństwo ciężkie chwile, potrzebna nam jest jednomyślność w każdym poczynaniu i pracy dla dobra własnego i Ojczyzny.

Zasady takiej jedności szeroko stosowane są w Tow. „Jedność”, o czym mieliśmy sposobność przekonać się na walnym rocznym zebraniu członków, odbytym w dniu 3 grudnia w sali Małeckiego (IV słuza).

Zebranie zagał prezes Tow. p. **Topmajer**, witając, na wstępie członka honorowego p. **Bukolta**, przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, gości i licznie zebranych członków.

Po uczczeniu przez powstanie z miejsc pamięci kilku zmarłych członków, powołano na marszałka zebrania honorowego członka p. **Bukolta**, do pisania protokołu p. **Wojcieszaka**, a na ławników pp. **Najdrowskiego** i **Otlewskiego**.

Pod sprężystym przewodnictwem p. **Bukolta** obrady potoczyły się gładko. Wysłuchano przedewszystkiem sprawozdania prezesa z działalności Towarzystwa, sekretarza p. **Wojcieszaka** z całorocznej pracy członków i zarządu, skarbnika p. **Kaluźnego** ze stanu kasy, która, dzięki dobrej gospodarce, zasobna jest w fundusz, potrzebny na zapomogi pośmiertne i t. d.

Zarządowi bez dyskusji udzielono absolutoryjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Powołano więc w tajnym głosowaniu na prezesa p. **Topmajera** (ósmy rok z rzędu), sekretarzem wybrano p. **Wojcieszaka** (ponownie), a na skarbnika p. **Kaluźnego** (również ponownie). Zastępcą prezesa został p. **Rezner**, sekretarza p. **T. Wojcieszak**, skarbnika p. **Kuman**. Chorążym nadal będzie p. **Kasprowicz**, asystentami pp. **Fijał-**

kowski i **Kuźmiński**, Ławnikami wybrano pp. **Najdrowskiego** i **Otlewskiego**. Sąd honorowy stanowią pp. **Szule**, **Skiba** i **Wesołowski**.

Po wyborach załatwiono jeszcze kilka spraw w wolnych wnioskach, m. in. urządzenie zabawy w dniu 16 bm. w sali p. Małeckiego. Odśpiewaniem zaś zwrotki „W żłobie leży” prezes zamknął pracownicze odbyte zebranie, nacechowane niezwykłą troską o rozwój organizacji, pełnej jedności i zgodnego postępowania we wszystkich sprawach dla wspólnego dobra. **Wstawał.**

Przeostroga przed kombinacjami żydowskiej firmy.

W ostatnich czasach pojawiły się w pismach ogłoszenia niejakiego Bronisława Baderskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Wileńskiej 7, o udzielaniu na bardzo dogodnych warunkach pożyczek hipotecznych. Na skutek tych ogłoszeń zgłaszają się do wymienionego Baderskiego rekrutanci, od których pobiera on pewną gotówkę jako koszt za legalizację dokumentów, w celu uzyskania rzekomej pożyczki, którą obiecuje niewątpliwie wyrobić.

Baderskim zainteresowała się wreszcie policja a przeprowadzone dochodzenia wykazały, że jest on agentem jakiejś bardzo niewyraźnej firmy żydowskiej pod nazwą „Credit General” we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 21, istniejącej od dwóch miesięcy, której właścicielami są Maks Herman i Jerzy Alfred Eitelberg. Firma ta jest rzekomo w stanie organizacji i dotychczas nigdzie nie zarejestrowana i nie wiadomo czy będzie zarejestrowana, a choćby nawet była, to nie rozporządza ona żadną gotówką. Firma zamierza rzekomo wejść w kontakt z instytucją emisyjną „Nordic Union S. A.

Przed obciążeniami najbiedniejszych.

Podatek przemysłowy zwali się na barki najbiedniejszych.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 112 z dnia 31. 12. 31 r. ogłoszono ustawę w sprawie zmiany ustawy z 15. 7. 25 r. o państwowym podatku przemysłowym. Wiceminister Zawadzki przedstawił te zmiany jako dużą ulgę dla płatników. Coprawda obniżono zasadniczo stopę podatkową na 1½% zamiast dotychczasowych 2%, ale dla przedsiębiorstw handlowych uzależniono niższą od prowadzenia ksiąg handlowych. Poza obniżeniem stawek podatkowych obala nowela artykuł 56 dotychczasowej ustawy w tym kierunku, że niewpłacone zaliczki na podatek

przemysłowy uważa się za zaległości podatkowe, podlegające przymusowemu ściąganiu.

Najgorzej wyjdzie na zmianie przepisów rzemieślniczo.

Podczas gdy dotychczas na skutek wyroku Sądu Najwyższego rzemieślnik pracujący sam lub z jedną siłą najemną wolny był od świadczeń przemysłowego i temsamem także od podatku od obrotu, obecnie według wprowadzonej zmiany w załączniku do artykułu 23 rozdz. XIX. część II. lit. C. każdy rzemieślnik, chociażby pracował sam, bez zatrudnienia kogokolwiek, musi wykupić świadectwo przemysłowe, a zwolnienie od płacenia podatku obrotowego obejmuje tylko te warsztaty rzemieślnicze, które są prowadzone przez właściciela przy współdziałaniu najwyżej jednego członka rodziny i posiadające kartę rzemieślniczą. Nie korzystają z tego zwolnienia rzemieślnicy i wyrab mięsa.

Znowelizowana ustawa obejmuje swoim działaniem około 200.000 rzemieślników, którzy dotychczas podatku przemysłowego nie płacili. Wychodząc z założenia, że intencją tej nowelizacji było wprowadzenie powszechności opodatkowania dla wszystkich rzemieślników, nie da się zaprzeczyć, że upowszechnienie obowiązku podatkowego pociągnie za sobą zwiększenie dochodów Skarbu Państwa, a temsamem zwiększenie ciężarów podatkowych, ponoszonych przez rzemieślników, a biorąc pod uwagę ciężkie położenie gospodarce, w jakim znajduje się rzemieślnictwo, należy wyrazić obawę, czy wprowadzenie tej zasady obecnie w dobie długotrwałego przesilenia było słuszną. Musimy bowiem podkreślić, że obowiązek opłacania podatku przemysłowego, który nowelizacja wprowadziła, obejmuje również sfery rzemieślników gospodarzo najbiedniejszych, których obroty, szczególnie na prowincji są istotnie tak niskie, że nie mogą stanowić podstawy do opodatkowania.

Nie dziwi więc, że wprowadzone zmiany wywołują poważny niepokój w sferach rzemieślniczych. Z jednej strony obniżenie stopy podatkowej z 2% na 1½%, z drugiej strony wycięcie kilku milionów podatku więcej z tej gospodarzo najbiedszej gałęzi przemysłowej, jaka stanowi rzemieślnictwo. Tak więc obniżenie stawki podatku przemysłowego stanie się dla rzemieślnika okuczona piętka, która może się stać bardzo gorzką w swych skutkach. Szczegóły zniesionych stawek oraz zmian podamy następnym razem.

— **Osobiste.** P. Józef Witek, dyrektor Miejskiej Szkoły Handlowej został powołany na 3-tygodniowy kurs dla wizytatorów i dyrektorów szkół handlowych, urządzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie. Na czas nieobecności zastępować go będzie prof. Suchoświat.

Wystawa szkiców i akwarel St. Błońskiego.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że w auli Państw. Gimn. Klas. (Plac Wolności 9) Koło Krajoznawcze tegoż gimn. otworzyło wystawę szkiców i akwarel St. Błońskiego. Celem tej wystawy jest wzbudzenie zamiłowania do zabytków architektonicznych polskiej kultury. Rozpocząwszy swą pracę w r. 1923, p. Błoński zebrał przeszło dwieście pięknych i doskonale wykonanych szkiców i akwarel, przedstawiających dorobek polskiej kultury w miejscowościach, leżących wzdłuż biegu Wisły. Po skompletowaniu swego zbioru, p. Błoński zamierza oddać go na własność Narodu.

Poprzyjmy więc wielki i szlachetny zamiar St. Błońskiego, zwiedzając wystawę.

Musimy zaznaczyć, że wystawa ta cieszy się poparciem najwyższych władz, rozumiejących doskonale jej znaczenie i, że na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki budziła olbrzymie zainteresowanie.

Bilet wstępu 50 gr. Dla wycieczek 30 gr od osoby. Wystawa otwarta będzie jeszcze w niedzielę 10 bm. od godz. 11—15-ej.

Niedorzeczne plotki.

Ludzie, mający widocznie dużo wolnego czasu, w braku lepszego zajęcia, rozsiewają po mieście niedorzeczne plotki, które jednak znajdują postuch i wiarę. I tak: w ostatnich dniach krążyła po całej Bydgoszczy uporzeczywie plotka, że **pewien znany adwokat, wystrzałem z rewolweru odebrał**

sobie życie.

Plotka, przechodząc z ust do ust, rozszerzyła się tak, że w całym mieście mówiono już o samobójstwie adwokata, jako o fackie najpewniejszym. Sprawa rzekomego wypadku zainteresowały się nawet władze.

Gdy stwierdzonem zostało, że **rzekomy samobójca jest żywy i zdrow**, następnego zaraz dnia rozpuszczono nową plotkę o innym znów adwokacie, że został zastrzelony w pojedynku.

I znowu ogólne zainteresowanie, telefonny, zapytania, przypuszczenia, fantastyczne opowiadki na temat rzekomego pojedynku i pobożne westchnienia, poświęcone żywemu „nieboszczykowi”.

Pytamy się, jaki cel tych plotek, co ludzie mają w tem, aby podobne, w palca wyszane wiadomości, puszczać w kurs? Czy chcieli tem komu zaszkodzić? Ale komu?... Obydwom pp. adwokatom, rzekomym samobójcom, nic to nie zaszkodziło, a przeciwnie, jeżeli wierzyć przypowieści, to czeka ich nawet z tego powodu długie życie.

Plotki te są jednak jaskrawym przykładem jak nigdy nie należy przywiązywać wagi do wieści niestwierdzonych, a rozpuszczanych nieraz celowo przez ludzi złośliwych lub przez niedowarzonych „dowcipniśców”, nie zdających sobie sprawy z tego, co czynią.

— **Dancing w Savoy'u.** W dniu 7 stycznia br. o godz. 17-ej odbędzie się dancing w cukierni Savoy, urządzony staraniem Organizacji Przynależności Kobiet do Obrony Kraju. Część dochodu przeznaczona jest na bezrobotnych.

Do członkin Zeńskiego T-wa Gimn. „Sokół”.

Roczne walne zebranie Zeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” odbędzie się

w czwartek dnia 14 stycznia 1932 r.
o godz. 7,30 w „Strzelnicy”.

Członkinie, które zalegają z opłatą składki dłużej jak 3 miesiące, nie mają prawa głosu, zatem należy niezwłocznie uregulować składki u skarbniczki drh. Szeliżanki lub w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Wnioski na walne zebranie należy składać pisemnie 5 dni przed terminem walnego zebrania na ręce sekretarki drh. Piotrowskiej.

Apelujemy, by wszystkie członkinie wzięły gremjalny udział w zebraniu.

— **Zi 20.** — na bezrobotnych złożył p. Afelski, ul. Gdańska 63.

Złodziejski „tryk” łapichłopów

Pan Jan Węglarski, zamieszkały w Nowej Wielkiej, w powiecie bydgoskim, przybył do Bydgoszczy i w chwili gdy przechodził ulicą Dworcową, obok „Kiosku Dworcowego”, przystąpił do niego jakiś nieznany osobnik, który pozdrowił go po nazwisku, prosząc, aby zabrał od niego list do p. Kramera, zamieszkałego w Nowej Wielkiej.

P. Węglarski, nie przeczuwając podstępny, chętnie zgodził się zabrać list. Osobnik prosił, aby p. W., chwilę zaczekał z nim na ulicy, gdyż chłopiec zaraz list przyniesie.

Gdy się tak przechadzali po ulicy, oczekując na rzekomego chłopca, przeszedł obok nich nowy osobnik, wspólnik pierwszego, porzucając niby niechcący, jakiś zwitek papieru i nie obejrzawszy się, nawet poszedł dalej.

Osobnik, towarzyszący p. W., szybko podjął z ziemi papier, w którym po rozwinięciu go, znalazł jeden grosz polski, poczem zwracając się do p. W. powiedział: „On się pewnie wróci, ale ja ten grosz schowam i zrobimy mu kawał”.

Po chwili istotnie wrócił wspomniany osobnik, udając, że czegoś szuka na ziemi, i rozpoczęła się następująca komedia, jaka

obydwa oszuści odegrali wobec p. W.:

— Czy pan co zgubił? — zapytał go pierwszy.

— Tak, zgubiłem pewną rzecz, zawiniętą w papier.

— Czy w ten? — przyczem pokazał mu znalezione rzekomo papier.

— A tak, właśnie ten, dziękuję panu.

— A co w tym papierze było?

— Był grosz, który dostałem od cyganki na szczęście.

— Ale tam, panie, niema grosza na pewno.

— Ale jest z pewnością.

— A ja panu mówię, że niema, a zresztą załóżmy się — nalegał pierwszy.

— A, dobrze, załóżmy się.

— O dziesięć złotych.

— Dobrze, o dziesięć złotych.

I oszust pierwszy szybko wyjął dziesięć złotych, składając je w ręce swego współnika, jako rzekomą stawkę zakładową, nalegając przytem na p. W., aby też dał dziesięć złotych, szepcząc mu przytem do ucha, że na pewno wygra, bo przecież on grosz schował.

Gdy się p. W. opierał, sięgnął mu dobrodusznie do kieszeni i dobywszy portmo-

netkę, pomógł p. W. wyjąć z niej 10 zł, które również oddał swemu kamratowi, jako drugą stawkę. Następnie dał mu znalezione papier, celem rzekomego sprawdzenia, czy grosz się w nim znajduje, mrugając przytem znacząco do p. W.

Osobnik, rozwiniąwszy papier, wyjął z niego grosz, mówiąc: „Jest grosz, pieniądze moje” i z temi słowy uciekł, co też zamierzał uczynić i pierwszy współnik, lecz p. W. zorientowawszy się już w sytuacji, pobiegł za nim i przytrzymał go, alarmując krzykiem policję.

Przybyły policjant, dowiedziawszy się o co chodzi, wezwał obydwóch do komisariatu przy ulicy Wileńskiej.

Gdy przechodzili ulicą Warszawską, obok pewnej restauracji, przed którą stało sześciu czy siedmiu jakichś osobników, osobnik idący z p. W. przed policjantem, odwrócił się nagle i uderzwszy p. W. w twarz, wpadł do restauracji, czy też jakiejś bramy i przepadł.

Wszelkie dalsze poszukiwania za osobnikiem, nie odniosły skutku, ulotnił się gdzieś jak kamfora.

Ponieważ sześciu, znajdujących się na ulicy osobników, przyjął wobec p. W. drwiącą postawę, co dowodziło, że musieli to być kamraci pierwszego, wobec tego p. W. wolał już dać za wygraną i wycofał się z tego towarzystwa.

Z ostatniej chwili.

Zakaz zbiórek publicznych.

Wysilek społeczeństwa wyłącznie na rzecz bezrobotnych.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymało wydawanie wszelkich zezwoleń na zbiórki ogólnokrajowe, odkładając rozpatrzenie podań o zezwolenia na zbiórki do kwietnia. Ministerstwo wychodzi z założenia, że prowadzona obecnie akcja niesienia pomocy bezrobotnym wówczas tylko da pożądane wyniki, jeżeli wysilek zarówno państwa jak i społeczeństwa zostanie skierowany przede wszystkim w tym kierunku. Wyjątek od tej powyższej zasady stanowią mają tylko zbiórki w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Katastrofa samochodowa pod Ostaszewem.

Wstrzymana na torze kolejowym taksówka rozbita przez przejeżdżający pociąg.

Chełmno. Między Ostaszewem a Grzywną pod Chełmą wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Miejsca taksówka nr. 5, kierowana przez szofera Cwiklińskiego, odwożąc nad ranem z Chełmna do Torunia dwóch gości, wjechała między Ostaszewem a Grzywną na prowadzący przez szosę tor kolejowy. W chwili, kiedy druga spuszczonego zaporą uniemożliwiła przejazd przez to, nadjechał pociąg osobowy. Przynotni pasażerowie oraz szofer zdolali porzucić auto, które doszczętnie rozbił pociąg, wlokąc za sobą około 250 m.

Pokłosie świąteczne.

Szary jest tegoroczny karnawał. Szary jak cały świat, nurzający się w błocie i spowity w deszczowe całuny. Jednak i na tym chmurnym firmamencie błyskają gwiazdy pierwszej wielkości.

Dzień 5 stycznia przyniósł bal akademicki. Zgóry musimy powiedzieć, że akademicy ustanowili rekord, którego pobicie nie będzie należało do rzeczy łatwych ani małych. Rekord najmilszej i najbardziej udanej zabawy został ustalony mimo ciężkiej konkurencji w formie zdumiewającej. Piękne sale restauracji „Pod Orłem” były przepelnione. Nad rozbawionem, wesoło rozigranym, eleganckim mrówiem panowały orkiestry, nieprzerwanie grające i nieprzerwanie wprawiające w ruch obrotowy pary taneczne. Świętym, jak zwykle, wodzirejem był p. dr. O. Nehrebecki, który mimo trudnych warunków lokalnych i braku miejsca znakomicie wyprowadził dostojnego poloneza, pięknego kotyljona i wreszcie zademonstrował jak się tańczy naprawdę po polsku — ognistego mazura. Młodszy brat mazura — oberek kilkakrotnie przerywał ciągle następujące po sobie tanga, foxtrotty, wylamujące nogi rumbę i wracające do roli przodującej walce.

A wogóle co tu dużo mówić! Wiadomo, że tam, gdzie gospodarzami są akademicy i gdzie oni nadają tempo i charakter zabawie, musi być dobrze i pięknie.

Bal maskowy Bydgoskiego Towarzystwa Wiosłarskiego był drugą udaną imprezą tego samego dnia. Piękne kostjomy i tajemnicze maseczki nadawały ton zabawie. Jak wymaga tradycja i firma gospodarzy, bawiono się doskonale. Gustownie przybrana sala była niemym świadkiem nieustannego wiru i ruchu. Tempo, tempo — to hasło wiosłarzy na regatach i na balach. I z tem hasłem belewicy wszędzie zwyciężają.

Na innych zabawach również bawiono się, jak umiano i jak było można.

Dzień wczorajszy wykończył długi i sercu miły okres świąt. Trzej królowie rozebrali choinkę, owiedli już zresztą i przuszącą zeschłiem igliwiem. Na następną poczekamy cały rok. Obysmy wszyscy doczekali! Wśród obchodów

Posel sanacyjny powiesił się w hotelu sejmowym.

Warszawa, 6. 1. (tel. wł.) W hotelu sejmowym w pokoju nr. 121 znaleziono wiszącego na kłame — z pętlą na szyi posła dr. Tadeusza Waryńskiego, członka klubu BB.

Zachodzi samobójstwo.

Waryński był synem jednego z twórców socjalizmu polskiego, Ludwika Waryńskiego, uczestnika powstania narodowego w r. 1863. Waryński-samobójca stał się głośny jako redaktor „Nowej Kadrowej”, organu faszystów sanacyjnych, i jako główny organizator — handlu pocztówkami, które miały ub. roku być wysłane na Madag.

Sprawozdanie kasowe komitetu, który wypuścił i sprzedał milion tych pocztówek — dotychczas nie zostało ogłoszone, chociaż opinia się tego domagała.

Znowu samobójstwo w Gdyni

W własnym mieszkaniu w Gdyni popełnił samobójstwo Sadowski Bolesław, lat 25, z zawodu kupiec, rodem z Czempinia (pow. Kościan), zatrudniony w

składzie delikatesów Czoski przy ulicy Starowiejskiej. Sadowski pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Stan wody na Wiśle dnia 7 stycznia: Zawichost 1.60, Warszawa 1.72, Płock — Toruń 2.01, Fordon 2.10, Chełmno 2.08, Grudziądz 2.42, Korzeniewo 2.76, Piekło 2.50, Tczew 2.40, Einlage 2.46, Schievenhorst 2.60.

Czy Ocean Spokojny zarumieni się krwią.

Wojna amerykańsko-japońska na horyzoncie.

Tokjo, 6. 1. Manewry floty amerykańskiej na Pacyfiku prasa japońska uważa za demonstrację.

Jedno z pism podkreśla, że jeśliby St. Zjednoczone wmsiały się do spraw japońskich w związku z zatargiem o Mandzurję, to wybuch wojny na oceanie Spokojnym byłby nieunikniony.

Moskwa, 6. 1. (PAT) „Izwestija” zamieszcza artykuł pod tytułem „Manewry na oceanie Spokojnym”, w którym zastanawiają się nad zapowiedzianymi na luty i marzec br. wielkimi manewrami amerykańskiej floty wojennej.

Zdaniem organu sowieckiego fakt ten nie jest bez głębszego znaczenia, że Stany Zjedn. koncentrują swe siły morskie, a częściowo nawet lądowe i powietrzne w tym rejonie oceanu Spokojnego, który przez fachowców uważany jest za ewentualne miejsce przyszłej wojny.

Istotne znaczenie tego „spaceru” floty amerykańskiej — pisze dziennik — nie jest tajemnicą dla Japonii. Jakiemi zaś argumentami odpowie ta ostatnia, wykaże najbliższa przyszłość.

Nowy Jork, 5. 1. (tel. wł.) Do izby reprezentantów wpłynął wniosek w sprawie udzielenia kredytu w wysokości 616.450.000 dolarów na budowę 120 okrętów wojennych różnych typów.

Statki te z wyjątkiem dwóch mają zastąpić jednostki wycofane z obiegu. Część nowych okrętów będzie wzorowana na 7.000 tonnowych pancernikach niemieckich.

Samobójstwo majora Korpusu Kadetów nr. 2 w Chełmnie.

Z Chełmna donosi nasz korespondent: Popelnil samobójstwo wystrzałem z rewolweru major Kwieciński z Korpusu Kadetów. Powodem samobójstwa były ciężkie i nieuleczalne choroby, w które donat już od szeregu lat popadł.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek, ćwiczenia drużyny w sali gimn. Kopernika od godz. 7—9; liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądane.

W piątek ćwiczenia młodzieży II i III oddziału od godz. 5—7 w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Lekcja robót ręcznych jutro w piątek od godz. 7-jej w sekretarjacie.

— Sokół żeński Jachcice. W niedzielę 10. bm. w sali p. Orczykowskiego ul. Saperów 75 bal maskowy. Początek o godz. 18.

Taksówka najechała na żołnierza.

W ubiegłą środę, na ulicy Dworcowej, tuż przy nr. 25, taksówka PZ. 10804, podczas mijania tramwaju, najechała w szalonym tempie na żołnierza 62 p. p. wkp., który odniósł obrażenia cieleśne. Żołnierza odstawiono do szpitala, a sprawą zajęły się odpowiednie czynniki.

Zaznaczyć należy, że zebrana publiczność była niezmiernie oburzona na szofera, który nie przestrzegal przepisowego tempa jazdy.

Oczyszczanie Wielkopolski z metów komunistycznych.

Likwidacja bolszewickich jaczejek na terenie 3 powiatów

Gniezno. Po niedawnym zlikwidowaniu w Wielkopolsce komitetu dzielnicowego Komunistycznej Partii Polskiej władze śledcze, tym razem urząd śledczy w Gnieźnie, zlikwidowały drugą identyczną organizację, która działała na terenie miasta Gniezna, Wrześni Witkowa, Powidza i okolicznych wiosek. Policja stwierdziła, że pewni osobnicy już od dłuższego czasu kolportują na tym terenie ulotki komunistyczne, że przy lada okazji wywiesza się sztandary komunistyczne, że agituje się na rzecz Moskwy itd. Policja po zebraniu dostatecznego materiału przystąpiła do zlikwidowania szajki antypaństwowej. Okazało się, że aresztowani należą do komitetu dzielnicowego Komunistycznej Partii Polskiej. Policja zlikwidowała w te sposoby komitet miejscowy, okręgowy i trzy jaczejki.

Na czele akcji stał Jan Barmes, robotnik z Gniezna, który dopiero co wrócił z więzienia we Wronkach i natychmiast przystąpił do swych dawnych zajęć agitatora komunistycznego z podwójną energią. Gdzie mógł, tam wychwalał stosunki bolszewickie, kpił z religii katolickiej itd. Poza tem aresztowano niejakiego Zasadzkiego Stanisława, szewca z zawodu, zamieszkałego w Gnieźnie. Był on technikiem komitetu tzn. czuwał nad wysyłką bibliu komunistycznej. Dalej wpadł w ręce policji trzeci członek komitetu Józef Kaczmarek, robotnik, który był skarbnikiem. Prócz wymienionych aresztowano jeszcze 9 osób, w tem jedną kobietę.

Policji udało się jeszcze raz oczyścić naszą dzielnicę z niepożądanego chwastu.



DZIAŁ SPORTOWY

Polska reprezentować będzie Europę.

w hokeju na lodzie w Lake Placid.

Wyjazd reprezentacji polskiej hokejowej jest definitywnie uchwalony. Wobec odmowy wszystkich państw Europy wysłania ekspedycji hokejowej na olimpiadę zimową do Lake Placid Polsce przypadnie zaszczyt reprezentowania hokeja na lodzie jako jedynego zespołu Europy.

Powodem odmowy państw brania udziału w rozgrywkach hokejowych w Ameryce należy wytłumaczyć ciężką sytuację gospodarczą i stąd wynikającym brakiem gotówki na wysłanie kilkunastu zawodników na olimpiadę.

gwiazdkowych, licznych jeszcze, notujemy gwiazdkę pocztowców i K. S. „Astorja”.

Pogoda zupełnie nieprzyzwoita.

My chcemy śniegu! (hak).

foniczny z Filharmonji Warsz. 22.50; Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu wyświetla „Klejnoty królewskie” z Harry Peelem w podwójnej roli.

KRISTAL. Dziś wspaniały film p. t. „Zwycięstwo” oraz bogaty nadprogram.

MARYSIENKA i NOWOŚCI daje z powodzeniem polski film p. t. „10-ciu z Pawiaka”.

REWJA wyświetla „Giełdę miłości” a na scenie pyszna rewja p. t. „Uśmiech i łezka”.

PROGRAM RADJOFONICZNY. PIĄTEK, 8 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofon. 14,45: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,20: „Przemysł chemiczny a gaz”. 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: „Udział kobiety w dziejach kultury duchowej”. 17,35: Transmisja z Wilna (operetka „Lalka” E. Audran’a). 19,15: Przegląd rolniczy prasy zagranicznej. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert sym-

SAMOBRONA przed skutkami nieracjonalnego odżywiania się! Przy częstym pożywianiu mięsa, które w obecnym trybie jest stosunkowo najtańszym artykułem spożywczym, organizm większości osób, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samozatruciu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji. Wynikiem tego są choroby: nerek, pęcherza, wątroby, wadliwej przemiany materii, bóle artretyczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstrukcji. Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się, można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości stosując napój przyrządzony z ziół „Diuroł” (oryginalne). Ziola „Diuroł” usuwają wszelkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organizmie. Ziola „Diuroł” zapobiegają cierpieniom przy nabytych już chorobach, jak również przyspieszają powrót do zdrowia. Osłodzony napar z ziół „Diuroł” jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezastąpionym, zapobiegającym samozatruciu organizmu — jest samobroną. Jeżeli zaniedbałeś chorobę broń się! Nigdy nie jest za późno, jeżeli pić będziesz zioła „Diuroł”. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diuroł” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1486. (330)

Sp. Józef Barbarski.

Wycieńczony dłużej choroba, której nabawił się w szeregach armii pruskiej, zaciągnięty 1914 r. jako należący do pospolitego ruszenia do prac fortyfikacyjnych pod Toruniem, zakończył swój znoyny żywot doczesny sp. Józef Barbarski, mistrz krawiecki, senior i założyciel zaszczytnie znanej firmy bydgoskiej „Barbarski i Kurdejski”. Przeżył lat 63. Przed trzema laty obchodził jubileusz 25-lecia samodzielnej pracy w zawodzie krawieckim. Sp. Józef Barbarski, urodzony w Samplawie (w Ziemi Lubawskiej, która wydała również sławnego krawca Berkana), przybył do Bydgoszczy w roku 1898 i tutaj osiadł na stałe. Przedwojenna Bydgoszcz przypomina go sobie jako chodzący po kawiarniach, żywy wzór zawsze modnie ubranego, przystojnego dżentelmena. Ubierał się „u Barbarskiego” należało do dobrego tonu. Spadkobiercom Zmarłego, to jest synowi, jego córce i zięciowi Ignacemu Kurdejskiemu (prezesowi koła radzieckiego Ch. D.) zaszliśmy wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu ich ojca i tescia.

Zjazd Prezesów Izb Skarbowych.

W dniu 7 i 8 bm. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu zjazd Prezesów Izb Skarbowych i Naczelników Wydziałów II-gich (podatków bezpośrednich).

Na zjazd powyższy wyjeżdża Prezes Izby Skarbowej w Poznaniu p. Ferdynand Świątalski i Naczelnik Wydziału p. Adam Guzikowski.

Stan pogody.

Zamiast zimy mamy — wiosnę. Śnieg w ciągu doby zniknął. Przepadaje drobny deszcz. Powietrze łagodne. Temperatura powyżej zera.

Burza na Atlantyku i Oceanie Spokojnym.

Nad południową Anglią szaleje burza. Okręty, które miały przybyć do Plymouth zawiadomiły drogą radiową,

iż przybędą ze znacznym opóźnieniem. Dwie barki zatonej przy wybrzeżu. Zalogę zdołano uratować.

Wschodnie Indie holenderskie nawiedził huragan o niezwyklej sile. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z wyspami Bail i Lombok przerwane.

Śnieg w Jugosławii.

Białogród, 6. 1. Od 48 godzin pada nieprzerwanie śnieg na terenie całej Jugosławii — co jest zjawiskiem rzadko spotykanym w tej porze. W Białogrodzie warstwa spadłego śniegu dosięgła wczoraj 50 centymetrów grubości.

W Bania-Luja, w samym centrum Bośni, śnieg dosięga w niektórych miejscach 4 metry wysokości. Skutkiem zasp śnieżnych pociągi kursują ze znacznym opóźnieniem. Komunikacja telefoniczna przerwana jest z Zagrzebiem i z miastami w centrum Serbii.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem”. Zebranie zarządu o godz. 18.

„Dzwon”. Dziś lekcja całego chóru o g. 20 w szkole na Okołu.

S. M. P. „Gwiazda” przy kościeł. św. Trójcy. Ostatnie zebranie plenarne przed walnym dniem w czwartek o godz. 19.30 w salce przy kościeł. św. Trójcy.

„HALKA”. Z powodu dwóch ważnych występów lekcja śpiewu 7. bm. o godz. 20 w lokalu ćwiczeń.

Klub Kreglarski Poczta. Życząc wszystkim członkom Dosiego Roku, zapraszamy na pierwsze w tym roku kulanie dnia 7. bm. o g. 19.

Zarząd Par. Akcji Katolickiej parafii św. Trójcy. Zebranie zarządu Par. Akcji Kat. dziś w czwartek o godz. 18 w „Ognisku” parafjalnana.

Kat. Tow. Robotników parafii św. Wincencego a Paulo. Roczne walne zebranie dnia 10. bm. o godz. 16 w sali pod kościoł. Wejście z ul. Kopernika. O liczny udział członków i gości uprasza się.

Absolwenci III. kursu W. F. Zebranie dnia 8. bm. o godz. 18 w kol. Wyrzykowskiego, Sienkiewicza 16, m. 13.

Związek Drobnych Woźniczych. Roczne walne zebranie dnia 9. bm. o godz. 17 w p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu w piątek dnia 8. bm. o godz. 19.30 w szkole wydziałowej męskiej. Obecność wszystkich członków konieczna. Wieczorek towarzyski odbędzie się dnia 9. bm. w lokalach p. Kraskiego „Elysium”.

„Echo”. Dziś w czwartek o godz. 20 próba. Komplet konieczny.

Grono Przyjaciół Sceny Jachdce. Próba przedstawienia teatralnego p. t. „Za Wolność” dnia 7. bm. o godz. 19.30. Komplet konieczny.

„Lutnia” Jachdce! Zebrania miesięczne dnia 8. bm. o godz. 20. Zebranie roczne walne dnia 13. bm. w sali p. Orczykowskiego ul. Saperów nr. 75 o godz. 20.

Sodalicia Marjańska Panien. Wspólne łamanie opłatkiem odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 18.30 w zakładzie św. Florjana.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie miesięczne dnia 7. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Sokół V. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego przy 4 służie.

Zespół towarzystw hodowli drobiu, gołębi, królików i zwierząt futerkowych urzędu w dniach od 13—16 lutego wielki pokaz drobiu, gołębi, królików itp. w salach p. Wicherta (Stara Bydgoszcz). Deklaracje oraz wszelkie informacje otrzymać można u p. E. Jaworskiego, plac Poznański 5 (skład papieru).

S. M. P. „Białych Orli”. Walne zebranie dnia 8. bm. o godz. 19.30 w sali Domu Kat.

„Sokół” żeński Jachdce. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 19 w lokalu posiedzeń. Kurs robót ręcznych rozpoczyna się 14. bm. Zgłoszenia na kurs przyjmuje prezeska Eisopowa, ul. Niecała 27.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

WYRZYSK.

Walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filii Wyrzyk odbędzie się dnia 10 stycznia br. o godz. 12-iej w południe w lokalu „Dom Polski” w Wyrzyksku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. O jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Wielka rewja-dancing

odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 6-iej w sali hotelu „Pod Orłem”, staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na dożywianie biednych dzieci.

Program pełen humoru i śmiechu, tańce, śpiewy i najnowsze szlagiery w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego i młodych sił śpiewaczych.

Wstęp na salę 1.50 zł.

Tow. Obywateli i Miłośników przedmieścia Czyżkowska wspólnie z innemi ugrupowaniami urzędu wieczornicę karnawałową w niedzielę, 10. bm. przy ul. Grunwaldzkiej w sali p. Glapy. Zysk przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe tego przedmieścia. Początek o godzinie 18. Zabawa ta zasługuje na poparcie obywatelstwa.

Lekcje Esperanta metodą ks. Cseh na nowo zorganizowanym kursie odbywać się będą w sali P. Gimnazjum Klas. (plac Wolności 9) w poniedziałki i czwartki punktualnie o godzinie 7 wieczór. Ze względu na szczegółową powtórkę lekcji pierwszej, która się już odbyła w poniedziałek, dnia 4 b. m., wpisy dodatkowe przyjmować się będą jeszcze w czasie dwu najbliższych lekcji przed g. 7-ma.

Bank Polski płacił dnia 7 stycznia za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	29,80
franki szwajcarskie	173,62
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	209,70
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,07
korony czeskie	26,23

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Ziemniaki nieprzebite

zamienia się korzystnie na syrop jadalny, miód sztuczny, marmeladę, wyroby cukrowe.

Zakup bieżąco po cenach dziennych. (25566)

„Unamel” — Unisław.

Mleko pełnotłuste

w sprzedaży detalicznej 2 litr 24 grosze. (288)

SPRZEDAŻ

Skład kolonialny korzystnie sprzedam. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Skład kolonialny”. (298)

Kamienica składem, ogrodem 14.000. Biuro Nowakowskiego, Dworcowa 60, m. 5. (F169)

Restauracja z wyszynkiem dobrze prosperującą sprzedam natychmiast z powodu nagłego wyjazdu, cena 4.000 Toruń, Mickiewicza 110. (325)

Blaty lis sobolowa pelerynka sprzedam okazjynie. Zgl. filija Dziennika. (F147)

Sypialke jadalne, klubówki okazjynie sprzedam. Fredry 2, m. 6. (F123)

Rower męski sprzedam tania. Gdańska 103. (F159)

Jadalki męskie pokoje, sypialki tania na sprzedaż. Lipowa 12. (337)

2 konie 2 wozy rzeźnicze, szory i koczuch w dobrym stanie na sprzedaż. Grunwaldzka 70, m. 7. 316

Kanapy zupełna wysprzedaż. Marszałka Focha 32. (F173)

Okazja I (F154) Duże biurko dwustronne dębowe, rzeźbione do nabycia Śniadeckich 12, m. 5.

Łożanki 40,— garnitury klubowe. Marsz. Focha 32. (F174)

Kupię urządzenie do palenia ka. wy. A. Lamparski, Gdynia 4. 321

NAUKA

Matura nauki kupieckie, (księgowość i t. d.), egzamin z 6 klas. jęz. angielski i francuski. Bogato ilustrowany system poglądowy. Lekcje próbne. Prospekty darmo. Wojskowi i urzędnicy zniżki. Instytut Naukowy i Wydawniczy „Progress” Katowice, Andrzejka 10. (324)

Kto udziela lekcji. Of. do filii „Polskiego”. (F156)

POSADY WOLNE

Bufetowa młodsza, która zna obsługę windy, zaraz potrzebna do restauracji „Gastronomja” ul. Dworcowa nr. 19. (F158)

Ekspedjentka i uczenica z odpisami świadectw potrzebne do kierunku Oferty filija Dz. „U. E.” F168

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny. Klingner, mistrz fryzjerski, Sępólno. (322)

Pracznia młodsza do pralni potrzebna. Zgl. Farna 3. (F155)

Uczeń (F175) krawiecki poszukiwany. Papies, Dworcowa 40.

Prasowaczka na sztywną bieliznę potrzebna zaraz. Zduny 23. F165

Służąca do prac domowych również z gotowaniem potrzebna od 15-go. Zgl. pod „Uczniwa” do filii Dzien. ul. Dworcowa. (319)

Służąca uczniwa, umiejąca dobrze gotować potrzebna do wszelkich prac domowych do dwójki osób. Wiadomość Dworcowa 12, m. 6 II ptr. Zgłaszać się od 7—8 wieczorem. (F179)

Cztery panie, pięknej budowy poszukiwane dla tanecznych atrakcyj cyrkowo kabaretowych. Ewent. udział w zyskach. Zgl. dom kuracyjny Gdynia, sobota 9. I. godz. 15, lub pisemnie Dz. Bydg. Oddz. Gdynski. (329)

Dziewczyna potrzebna, znająca kuchnię warszawską. Sielanka 10, I p. (F129)

Z powodu choroby poszukuję do mej dobrej prosp. restauracji z wysz. nap. alk., bufetowego który objąć musi i kuchnię. Kaucja 2 000 zł, miesz. wolne. Of. proszę do Dzien. Starogardz. w Starogardzie, szyfrą „A. B.”. (355)

Apteka poszukuje na praktykę maturzystki, chcące się poświęcić farmacji. Oferty z życiorysem Nowa Apteka Szdmotuley. 323

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje posady jako pokojowa lub do wszystkiego za małym wynagrodzeniem. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Pokojujowa”. (283)

Panienka poszukuje posady jako siła początkująca w jakimkolwiek przedsiębiorstwie lub u adwokata, znająca język niemiecki, książkowość kuptecką i biegłość pisania na maszynie. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Biurowa”. (308)

Dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego od 15. I. Of. pod „Praca” do Dz. Bydg. (303)

Książkowa (Wielkopolanka) samodzielna, rutynowana, biegła korespondentka, z znajomością wszelkich prac biurowych i solęckich, poszukuje posady zaraz lub później za skromnym wynagrodzeniem. Pierwszorzędne świadectwa, dobre referencje, miejscowość obojętna. Łask. zgłosz. Dzien. Bydg. „W. R.”. (333)

Inteligentna (F253) panna szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zna maszynę, księgarstwo, może zająć się dziećmi i gospodarstwem domowym. Łaskawe zgłosz. Gdynia, Dom Z. U. P. U. ul. Sw. Jafńska m. Nr. 38, A. G. (F129)

Trío damskie z śpiewem wolne. Of. pod „Trío” Dz. Bydg. Toruń. (328)

Szwajcar dobrze obeznany poszukuje posady. Wiśniewski, Augustowo poczta Maksymilianowo. (F138)

Książkowy (327) kasjer, lat 27, korespondent, polsko-niemiecki, dobry organizator, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń pod „Książkowy-Kasjer”.

MIESZKANIA

Mieszkania 1-2-4 pokojowe wynajmie Nowakowski, Dworcowa nr. 60, m. 5. F170

3 pokojowe komfortowe oddam. Sw. Florjana 3, m. 2, godzina 4—6. F172

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z meblami do wynajęcia. Grunwaldzka 70, m. 7. 317

Mieszkanie (F158) 2 pokojowe kuchnia wolne. Śniadeckich 43, I ptr.

Mieszkania 3-4 pokojowe poszukuje. Zwrót remontu. Zgl. filija Dzien. „Z. R.”. (F160)

POKOJE

Wskazywanie pokoi. Marsz. Focha 10, m. 8. (286)

Dobry pensjonat dla uczniów. Chrobrego 10, m. 4. (F176)

Pokój osobne wejście dla wyższego urzędnika do wynajęcia zaraz. Chrobrego 10, m. 4. (F177)

Pokój lepszemu panu (panom). Chrobrego 3, m. 1. (F163)

Pokoje dla 2 osób, także dla uczni z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 3. (F157)

Pokój umebi. najohotniej z całym utrzymaniem, dla p. ję. pod „Korzystne” do filii Dz. B. (309)

Pokój umebi. dla 2 osób do wynajęcia. Plac Piastowski 7 m. 3. (F164)

Pokój (315) oddzielne wejście bez poscieli. Gdańska 79, m. 5.

Pokój zaraz. Marcinkowskiego 9, m. 4. (F161)

Umeblowany pokój. Przyrzeczce 14. (301)

Pokój używanie kuchni dla małżeństwa. Kościuszki 54, m. 4. F178

Pokój umebi. z osobnym wejściem z utrzymaniem, bez lub małżeństwu z używaniem kuchni. Garbary 19, m. 3. ofiyna. (313)

Pokój umeblovany z utrzymaniem lub bez (też dla uczni) do wynajęcia. Marczkowski, 20 Stycznia 10-5.

RÓŻNE

Dzielny starszy samotny cukiernik poszukuje współczelki(ka) z gotówką celem powiększenia produkcji. Łask. poważne oferty filija Dz. Bydg. pod „Współpraca”. (265)

Henryku III Dziś o 8 obok kościoła Klarysek. Ciekawym widzicie swoje nowe okulary od Zakaszewskiego z ul. Gdańskiej 9 z sobą. Mary. (281)

Poszukuje wspólnika do składu kolonialnego i restauracji z kapitałem 1.200 zaraz. Adres wskaże Dzien. (318)

Spółnika z kap. 6—8 tys. zł poszukuje. Zgl. pod „Korzystne” do filii Dz. B. (326)

Pożyczki 4—6.000 zł poszukuję na I hipotekę na gospodarstwo 100 morgowe. Zgl. do oddziału Dzien. Bydg. Toruń pod „Hipoteka”. (326)

Naszyjnik (fańcuszek) złoty, zgubiono w śróde, uczciwego znalazcę upraszam oddać za wynagrodzeniem w Dzien. Bydg. (310)

MATRYMONIALNE

Panna lat 29, ekspedjentka, posiadająca 3.000 gotówki, pragnie poznać pana celem późniejszego zamążpójścia. Panowie poważnie myślący, dobrego charakteru, na odpowiedni stanowisku, mogą się zgłosić z dołączeniem fotografii którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod „2455”. (300)

Samotny pan przystojny, pochodzący z dobrej rodziny ziemiańskiej, posiadający 25 tys. pozna pania, wdowę lub rozwódkę do 50 lat, majątek pożądany lecz niekonieczny. Oferty pod „39 lat”. 320

Kawaler lat 30, rolnik, posiadający majątek 400 morgowy poszukuje panny z majątkiem minimum 30.000 zł. Rodzice którzy mają cdkę w wieku 20 do 27 lat do wydania zechcą swój adres do filii Dzien. Bydg. pod „30” podać celem dalszego porozumienia. Rzecz traktuje się honorowo. Pośrednictwo krewnych mile widziane. (F135)

W środę, dnia 6 bm. o godz. 22.30 zasnął w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek śp.

Józef Barbarowski

w 64 roku życia, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 14.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby na stary cmentarz przy ulicy Św. Trójcy. Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 8-mej w kościele Serca Jezusowego. (344)

Bernard Adrian

przeżywszy lat 66, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, w styczniu 1932 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9-go b. m. o godzinie 14-tej z domu żałoby ulica Szczecińska nr. 7. (299)

Antoni Jankowski

b. właściciel majątku Motyl. (306)
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA.

Eksportacja zwłok z majątku do kościoła parafjalnego w Pruszeu odbędzie się w czwartek, 7 bm o g. 14, pogrzeb w piątek, 8 bm. o g. 10.

Kupiec Jan Mierzwa w Chełmnie wniósł o udzielenie mu odroczenia wyplat. Termin do rozpoznania sprawy, na który przybyć mogą wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień wyznaczono na dzień 14 stycznia 1932 godz. 10, pokój nr. 13. Chełmno, dnia 17 grudnia 1931 r. (272)
Sąd Grodzki.

LICYTACJA.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11-tej sprzedawca będzie w mej składnicy, ul. Podwale 3:

3 wozy, polowczyk, urządzenie biurowe, leżanki, kanapy, kryształ i figury porcelanowe, półszorki, wirówki itp. itp.

MAKS CICHON.

licytator i taksator

Bydgoszcz, Podwale 3, tel. 936. (335)

Przetarg przymusowy.

W dniu 8. I. 32 sprzedam najczęściej dalaocemu za gotówkę o godz. 9 w Brzozie u p. Szafranskiiego — bielizniarkę, o godz. 12,30 w Małej Dąbrowie u p. Drozdzińskiego — nowy rower męski. Zbiórka przed szkołą.

O godz. 16 w Makowiskach u p. Radtke — bielizniarkę, karnę, zegar-srebrny.

Przetargi nieodwołalne. (340)
Stężycki, komornik sąd.

Potrzebni zaraz książkowy lub książkowa

z dokładną znajomością księgowości rolniczej P. I. R., korespondencji, kasą chorych i sprawami sołectwami. Reflektuje się na siłę trzeźwą, pracowitą, z dobrimi poleceniami. Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować do

Majątności Grubno

poczta Chełmno (Pomorze). (332)

Sprzedaz przymusowa.

W czwartek, tj. dnia 8. I. 32. sprzedawac sie bedzie za gotowke w Skladnicy Skarbowej ul. Konarskiego o godz. 10: placzysko drzewne zimowe, urządzenie biurowe, maszyna do pisania, ławki, stoły, seki, maszyna do cukierków, zegar ścienny, lusterko, oraz przy ulicy Gdańskiej w f-mie Wodkie o g. 12: 2 samochody osobowe. (339)
I Urząd Skarb. Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

Dnia 8. I. 32 o g. 11.30 przed poł. sprzedam w f-mie „Rawa” przy ul. Śniadeckich najczęściej daja cemu za natechmiastową zaplatą: autobus osobowy „Krupp” (342) Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 8. I. 32 r. o godz. 13-tej sprzedam przy ul. Stawowej 15, najczęściej dalaocemu za natechmiastową zaplatą (341)

rower męski.

Klóskowski, kom. sąd.

Świeże kaszanki

kiszki z bulek i wotrobki każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej. Codziennie świeże parówki i inne wyroby poleca pierwszorzedna wytwórnia i skład wyrobów mięsnych A. W. Achtel Bydgoszcz ul. Gdańska 75 telef. 2281. (44190)

Mleczarnia ul. Pomorska 34

dostarcza franko dom o każdej porze dnia, począwszy o 6-tej rano (314)
Mleko pełno-tłuste litr 0,24 zł
Maślanka litr 0,12 zł
Śmietana słodka i kwaśna litr 1,40 zł
Śmietana bita litr 2,40 zł
Ser tyłzycy funt 1,40 zł
Ser stepowy funt 1,40 zł
Ser limbarski funt 1,40 zł
Ser Romadour funt 1,40 zł
Ser funt 0,25 zł
Twarog funt 0,20 zł
Masło funt 2,10 zł

Zamówienia przyjmuje skład telefonicznie 1823 i białe wozy (rozwozicie).

Dla kawiarni, restauracji i odsprzedających ustępstwa.



Pierze, puch, inletry

pod gwarancją pióroszczelną (291)

Parowa czyszczalnia pierza Karol Kurtz nast. Bydgoszcz

Poznańska 32, tel. 1120.

Pianina

model 1932

objętość skali 7 1/4 oktaw. Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin W. Jähne

Bydgoszcz Gdańska 42, tel. 2225

Filje: 24497

POZNAŃ, ul. Gwarna GRUZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19 LUBLIN, ul. Szpitalna 8

Garaze 2-4 i 5 pokojowe

kol do wynajęcia przy ul. Sienkiewicza 13. Wiadomość u portjera w podwórzu. 292

Garaze

od 15 zł do wynajęcia. „Stop”, Garaze, Śniadeckich 32. 24011

POLECENIA

Dowiedzieliśmy się, że at. fotogr. „Studio” Gdańska 63 i ptr. obniżyło ceny na fotografie i portrety. (F-111)

SPRZEDAŻE

Dom mieszkalny, dwupiętrowy, z podwórzem, 9 mieszkań, wraz z wolnym mieszkaniem, w dobrym położeniu, natechmiast na sprzedaż. Cena według ugody. Zgł. Agent. Dzień. Bydg. Tazew. (235)

Dom II-piętrowy, centrum miasta. Przy kupnie cały wolny. Dzierżawa roczna najmniej 15.000 zł, cena 100.000 zł, wpłaty 60.000 złotych. Dom II-pięt. rogowy, kilka składów, wielkie ubikacje fabryczne. Roczna dzierżawa 12.000 zł, cena 80.000 zł, wpłaty 60.000 złotych. Dom II-pięt., centrum, dzierżawa roczna 11.500 zł, cena 70.000 zł, wpłaty 50.000 zł. Bliższych informacji udzieli Westfalewski, Dworcowa 39, telefon 698. (F-94)

Kamienica (311) śródmieście, cena 67.000, dochód 8.000, informacja Plac Piastowski 15, m. 2.

Sprzedam (294) dom, 3 roli. Prądy 21.

Kamienica 3 piętrowa komfort. Cena 75.000 wpłaty 40.000 sprzeda Agencja Handlowa, Pl. Piastowski 4. (F125)

Szafa i szafonierkę tanio sprzedam. Wilczak, Czarneckiego 5, m. 9. (310)

KUPNA

Kupię wydzierżawie gospodarstwo rolne, lub przemysł handel. Gotówka 6 tys. Warszawa, Marji Kazimierzy 22, Misiorowski. (87)

Kupię stoper. Szczecińska 21, Tykwińska. (F144)

LEKCJE

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki angielskiego 2 godz. tygodniowo. Oferty filij Dz. Bydg. Dworcowa pod „O. B.”. (F140)

Udzielam tanio lekcji gry na fortepianie predką metoda nauczania, przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu, również udzielam tanio kursu niemieckiego i polskiego języka. Lekcje niemieckie, przygotowuję także do gimnazjum. Ogrodowa 1, I piętro lewo. (21186)

POSADY WOLNE

Do 600 zł miesięcznie i stałą pensję otrzymają osoby zredukowane mające szeregkoletnią znajomość. Kapitał oraz fachowość zbytuczna. Zgłosz. Gózakred, Lwów, Wałowa 11. (26518)

Ekspedjentka do restauracji i kolonjalki na dobrej płatną posadę za kaucją 1.000 zł potrzebna. Oferty do filij Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka”. (F-98)

Poszukuję fryzjera damsko-męskiego i pomocnika męskiego, siły pierwszorzednej zaraz. Zgł. Bydgoszcz, Pomorska, „Salon de Club”. (F143)

Elewke (297) przyjmę do kuchni gospodarstwa domowego, nauka z utrzymaniem 40 zł miesięcznie, kurs nauki rok, świadectwo dostaje. Zgł. Woronowicz, Witosław pow. Wyrzysk.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Kollataja 2, III. (F148)

Służąca z gotowaniem potrzebna. Poczkalnia autobus. (304)

Służąca (312) potrzebna. Gdańska 86, I.

Uczeń fryzjerski zaraz potrzebny Łokietka 27. (307)

Uczeń (287) ogrodniczy potrzebny. Dz. Bydg. pod „Ogrodnik”.

Chłopiec do posyłek potrzebny, Gdańska 86, I ptr. (285)

POSADY POSZUKUJA

Kowal-maszynista z dobrimi świadectwami, poszukuje posady. Trzeźwik, Augustowo poczta Maksymilianowo. (F130)

Czeladnik młynarski dobry fachowiec, 27 lat, poszukuje posady zaraz lub później. E. Klavon, Kamierowo, poczta Łkarszewy, Pomorze. (257)

3,000 zł. i więcej gwarancji złożę za otrzymanie posady inkasenta, przedstawiciela lub innej zaraz, język polski, niemiecki. Łask. zgł. filija Dzień. pod „Handlowiec”. (F162)

Pomocnik kupiecki poszukuje posady z branży kolonialnej, za skromnym wynagrodzeniem. Zgł. pod „Młody” do Dzień. Bydg. (296)

Pomocnik fryzjerski poszukuje posady na prowincji. Zgł. E. Rakowicz, Janowiec k. Gniezna, ul. 3 Maja. (258)

Szofer mechanik z długoletnią praktyką, inteligentny, kawaler poszukuje posady. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Of. Oddział Dz. B. Gdynia. 331

Wdowa bezdzietna posiadająca umebłowanie i trochę gotówki poszukuje u samotnego starszego pana posady jako gospodyni. Oferty pod „Wdowa B.”. (268)

Oziwczynia poszukuje pracy do wszystkiego. Of. filija pod „Pracowita”. (F145)

Sierota poszukuje posady jako pokojowa lub do wszystkiego. Zgł. Dz. Bydg. pod „P. S. T.” (284)

DZIERŻAWY

Piekarnia zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Franciszka Gliniecka. Sliwice, Pomorze. (256)

Poszukuję ubikacji na pracownię rzeźbiarską, wysokości 3-4 mtr. jasną, światło elektr., wodę Zgłoszenia Triebler, Król Jadwigi 13. (168)

Wydzierżawię sprzedam litografję. Wiadomość w Dzień. (F152)

Piekarnia oraz 2 składy z mieszkaniem do wydzierżawienia. Nakió, Hallera 79. (141)

2 składy nadające się na wszelkie przedsiębiorstwa, do wydzierżawienia zaraz, jeden nadający się na fryzjerstwo. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. (305)

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokojowe, kompl. umebł. z kuchnią zaraz do wynajęcia dla lepszego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Adres wskaże Dziennik. (202)

4 pokoje komfortowe, front. IV ptr. centrum Gdańskiej, gruntownie remontowane wydzierżawi gospodarz. Rafalski, Chwytno 6. (293)

Mieszkanie pokój i kuchnia z meblami do wynajęcia tylko bezdzietnemu małżeństwu. Ogrodowa 16, m. 13. (282)

POKOJE

Dobrze umebł. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)

Komfortowy pokój, łazienka. 20 Stycznia 22, m. 2. (F148)

Pokój umebł. z kuchenką, osobne wejście, ul. Kościuszki 4, m. 11. (192)

Pokój umebł. do wynajęcia, może być warsztat. Wysoka 1. (280)

Pokój z użytkowaniem kuchni. Król. Jadwigi 13, m. 6. (295)

Pokoju słonecznego, dobrze umebłowanego, używalnością pianina poszukuje. Oferty do filij Dzień. „Okolica Staszica”. (F149)

Pokój dwuosobowy. Wileńska 3, m. 1. (F166)

Pokój ładny, czysty zaraz. Piotra Skargi 5, m. 2. | 334

Pokój z utrzymaniem. Św. Trójcy 25, m. 2. (302)

Pokój z utrzymaniem lub szkolne. Gdańska 62, III. F167

Pokój ładnie umebł. elektryczne światło, osobne wejście zaraz wynajmę. Gdańska 63, Powalowska. (27161)

RÓŻNE

Inżynier (F151) francuz poszukuje pianina lub fortepian do wynajęcia. Gdańska 86, m. 1.

Wynalazcy sfinansują praktyczny patent. Toruń, Skrytka pocztowa 118. 143

Spółnika poszukuje z kapitałem 10.000 zł. do fabrykacji pianin. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Spólnik”. (F56)

Unieważniamy weksel gwarancyjny na kwotę 5.000 zł, wystawiony przez Wincentego i Władysława Kryszkiewiczów, Keynia, żyrowany przez Wojciecha i Mariannę Kryszkiewiczów, Budziejewko, wręczony panu Franciszkowi Kujawskiemu, Keynia, otrzymamy przed nabyciem tegoż. Krszkiewiczowie. (F142)

Zgubiona (174) książeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. Inowrocław unieważnij. Franciszek Kwiatkowski.

POŻYCZKI

Poszukuję pożyczki 5 do 12 tys. zł. na I hipotekę na gospodarstwo 190 morg. Zabudowania maszynowe. Agenci wykluczeni. Zgł. uprasza się pod „1005” do administracji Dz. Bydg. (236)

Pożyczka 6-8.000 zł na I hipotekę nieruchomości. pierwszorzednej w Bydg. Of. do Dz. Bydg. pod „I h.” (189)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy